Nr 124. Kraków, Wtorek 1 ~~Maja~~ Czerwca 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyńcze Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W Krakowie i z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w gł. składzie tytoniu Nr II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4: (prenumeratę p. W Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogle (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Czerwiec . . złr. 2·50
Od 1 Czerwca do końca Września „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Czerwiec . . 6 marek
Od 1 Czerwca do końca Września 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 31 maja.

Wiadomości prywatne i korespondencye, jakie odbieramy z Wiednia, stwierdzają zgodnie, iż sytuacya jest w każdym razie zaostrzoną. Uchwała Koła polskiego, aby członkowie jego w sprawie cła od nafty głosowali za znanym wnioskiem Suessa, zapewnia temuż wnioskowi niewątpliwą większość, a prawdopodobnie nawet jednomyślność Izby poselskiej. Z drugiej jednak strony gabinet zobowiązał się przeprowadzić taryfę cłową bez żadnej zmiany, a przeto po uchwaleniu przez Izbę zmiany cła od nafty, jest, jak dotąd zapewniają, zdecydowany podać się do dymisyi. Staje tedy alternatywa i trudna i niebezpieczna. Wierzymy jednak, że Koło polskie kierując całą tą akcyą w interesie kraju, nie spuściło także z oka wszelkich ewentualności politycznych, jakie ta akcya za sobą pociągnąć może; wierzymy, że działa w tej mierze z należytą rozwagą i po dokładnem zbadaniu całej sytuacyi trudnej i zawiłej.

Trudno jest dzisiaj zgłębić jądro tej drażliwej sytuacyi, przeto na razie ograniczamy się tylko do zwrócenia uwagi czytelników naszych na poniżej zamieszczone korespondencye wiedeńskie, które bądź przedstawiają objektywnie cały stan sprawy naftowej na podstawie pewnych cyfr, bądź też odsłaniają do pewnego stopnia wejrzenie w przyszłość i wskazują ewentualne rozwiązanie obecnego przesilenia. Zaznaczyć nam tylko należy, iż sprawa naftowa góruje dziś nad całem położeniem wewnętrznem monarchii, a ztąd też codziennie przynoszą dzienniki na ten temat rozmaite kombinacye i plotki, które jednak w tym punkcie są zgodne, że w razie przyjęcia wniosku Suessa, gabinet do dymisyi się poda. Wynika to pośrednio z półurzędowych komunikatów. Gdy bowiem jeden z dzienników wiedeńskich doniósł, iż na odbytej onegdaj Radzie ministrów uchwalono spowodować węgierskie ministerstwo do nawiązania nowych rokowań w sprawie cła od nafty, ogłosiła *Wiener Abendpost* bezzwłocznie suchy komunikat tej treści: „Jesteśmy upoważnieni do stanowczego oświadczenia, iż przytoczona wiadomość pozbawioną jest wszelkiej podstawy." Z tego wypływa wyraźnie, iż rząd na razie nie myśli wcale o podjęciu nowych rokowań z Węgrami w sprawie cła od nafty, a więc obstaje stanowczo przy dotychczasowym projekcie.

Rzecz jasna, że sytuacyą wewnętrzną zajmują się także w wysokim stopniu, lubo z wielką oględnością dzienniki czeskie, a znaczącem jest to, co pisze w tej sprawie *Politik*: „Aby się mogło powieść fakcyjnej opozycyi obalenie parlamentarną bombą dynamitową obecnego systemu i rozbicie wszystkiego, co się z tem łączy, tego się nie obawiamy. Ale odnośne usiłowania tylko w takim razie będą uniemożebnione, jeśli prawica solidarnie wystąpi i solidarnie postępować będzie. Tylko pod takim warunkiem będzie ona w możności skutecznego wyzyskania swego politycznego znaczenia zarówno wobec rządu, jak wobec opozycyi. Osią sytuacyi jest postulat ekonomiczny, co do którego życzymy Polakom najlepszego sukcesu, jak również przekonani jesteśmy, że nie braknie im poparcia ze strony czeskiego klubu. Owszem w ewentualnej zdobyczy naszych polskich sprzymierzeńców dostrzegamy równocześnie rękojmię powodzenia naszych usiłowań co do ugody i pomyślną wróżbę dla przyszłych jej faz. Życzymy sobie naturalnie najgoręcej, aby się chmury, zebrane chwilowo na politycznym horyzoncie rozeszły; im rychlej, tem lepiej. Ale właśnie z tego powodu, mamy prawo spodziewać się po tych, którzy na polu polityki wiatr i burzę regulują, iż unikną oni wszystkiego, co z koniecznością, prawem natury wskazaną, musiałoby spowodować niszczący wybuch nagromadzonej w politycznej atmosferze elektryczności."

W Izbie poselskiej Sejmu pruskiego spieszą się teraz na gwałt z załatwieniem spraw antipolskich. W piątek uprzątniono z nich aż trzy, jednę po drugiej. Że większość sejmowa przeciwne im postanowienia konstytucyi łamie, jak gałązki chróstu, to już po tem, czego dotychczas dokonała, przestaje zadziwiać, a jest o tyle dobrem, że charakteryzuje ustawy w oczach świata, jako w bezprawiu poczęte, i przyczyni się może do tego, że większa część deputowanych dzisiejszej większości zasiędzie po raz ostatni na krzesłach sejmowych. Więcej zadziwiać powinno, że niektórzy członkowie tej samej większości lamentują w parlamencie nad ogromem niezaspokojonych potrzeb krajowych, którym parlament z wspólnej kasy Rzeszy ma zaradzić, a w Sejmie uchwalają lekkiem sercem coraz znaczniejsze niepotrzebne wydatki, na które nie wiedzą jeszcze, zkąd wezmą pieniądze.

Pierwsza z tych ustaw antipolskich żądała ustanowienia funduszu stypendyjnego dla uczni pochodzenia niemieckiego z dzielnic polskich, oddających się studyom uniwersyteckim. Przeciw ustawie przemawiali wymownie z Polaków Motty i Neubauer, i Schmula (Szlązak), z Niemców Windthorst, Schorlemer Alst i Porsch, wytaczając przeciw niej względy obrażonej przez nią sprawiedliwości i niezgodności z postanowieniami konstytucyi. Dep. Tiedemann scharakteryzował się sam wybornie, kiedy względy te, odpowiadając Windthorstowi, zaliczył do frazeologii. W końcu tak ta ustawa, jak i dwie następne na dotacye i urządzenia szkół nowych żeńskich i męskich w germanizacyjnym celu przyjęte zostały większością głosów konserwatystów obu odcieni i narodowo liberałów przeciw głosom centrum, wolnomyślnych i Polaków.

Sumy, przeznaczone na cele oznaczone uchwalonemi w piątek trzema ustawami anti-polskiemi szkolnemi, obciążą budżet pruski łączną kwotą 2,700.000 marek.

Ks. Bismark ma wrócić do Berlina w drugiej połowie przyszłego miesiąca.

W Berlinie nie przywiązują podobno zbytniej wagi do szowinistycznych elukubracyj w Moskwie, uważając je za wyskok dążności panslawistycznych bez doniosłego znaczenia, przynajmniej dla bieżącej chwili. Przybycia Giersa do Friedrichsruhe spodziewają się, nie żeby się był z przybyciem swojem w tej chwili anonsował, ale że opuszczając w przeszłym roku ks. Bismarka, obiecał go odwiedzić także w roku bieżącym w czasie podróży swej do wód. Ale i do tej podróży nie przywiązują wielkiego znaczenia politycznego, utrzymując, że w jedynej bieżącej obecnie kwestyi bałkańskiej nie zachodzi żadna taka różnica zdań, któraby szczegółowych rokowań wymagała. Największą może była różnica, jaka zachodziła co do sposobu postępowania z Grekami, a i tu znalazł się odrazu punkt wyrównania różnic, tak że Rosya połączyła się z mocarstwami w przesłaniu *ultimatum*, a mocarstwa zgodziły się na to, że się Rosya ze względów na powinowactwo dworu greckiego z rosyjskim od zbiorowego kroku egzekucyjnego wyłączyła.

Mimo tych zapatrywań w kołach berlińskich nie przestanie być jednak rzeczą wpadającą w oko, że od czasu owego rozkazu dziennego do floty, zmienił się nagle ton nietylko przemówień publicznych w obecności Cara, ale i całej prasy rosyjskiej, pod tak ścisłą zostającej cenzurą. Być może, że ten niedający się niby powstrzymać głos opinii publicznej rosyjskiej ma dostarczyć pozoru Giersowi do wystąpienia w Friedrichsruhe, a może i w Wiedniu, z pretensyą, aby tam pewnemu zaspokojeniu jej nie stawiano trudności.

We Francyi kwestya wydalenia książąt nabiera coraz więcej drażliwości. Utrzymują, że Freycinet uzyskawszy ustawę upoważniającą rząd do wydalenia książąt w razie potrzeby, uczyni z niej bezzwłocznie pewien użytek. Hrabia Paryża wraca spiesznie do Paryża; książę Napoleon udaje się w podróż do Ameryki.

Komisya, która ma się zająć sprawą wydalenia książąt, składa się z 11. Sześciu z nich pragnie większego obostrzenia ustawy, pięciu zaś jest wręcz przeciwnych wszelkiemu gwałtownemu krokowi. Do tych pięciu członków mniejszości komisyjnej należy dwóch monarchistów i trzech radykałów.

Do *Köln. Ztg* donoszą z Paryża: „Przed recepcyą w hotelu Galliera, zawiadomił Freycinet nuncyusza papieskiego, jako dziekana ciała dyplomatycznego w Paryżu, że obecność ciała dyplomatycznego na pomienionym wieczorze byłaby mu dlatego niepożądaną, bo mogłaby łatwo uledz mylnej interpretacyi, skutkiem czego mogłaby kwestya książąt odżyć na nowo. Nuncyusz zawiadomił o tem wszystkich posłów, co było powodem, że niektórzy, którzyby może byli przyjęli zaproszenie, wstrzymali się od tego, inni zaś byli już poprzednio zdecydowani do tego, aby nie pójść do hotelu."

Izbie francuskiej przedłożoną została księga żółta, zawierająca dokumenta dyplomatyczne w sprawie rumelijskiej i greckiej aż do 16 maja b. r. Obrano właśnie chwilę tę do przedłożenia jej, aby wrażenie, jakieby powstać mogło w Izbie z niepowodzenia polityki francuskiej w sprawie greckiej, zatarło się dyskusyami w sprawie wydalenia książąt, należących do rodów dynastycznych.

Komisyę budżetową udało się ministrowi Gobletowi przekonać, że chwila obecna jest nader niekorzystną do wystąpienia z żądaniem skreślenia etatu ministerstwa spraw duchownych. Komisya przywróciła go więc znowu w preliminarzu i zaproponuje Izbie wejście w dyskusyę specyalną nad całym budżetem w drugiem czytaniu.

W Anglii rozstrzygają się w tej chwili losy bilu irlandzkiego. Przyjęcie go w drugiem czytaniu ma znaczyć tylko przyjęcie zasady, że się Izba na nadanie Irlandyi pewnej autonomii zgadza. Zaraz potem ma być Izba odroczoną i zebrać się dopiero w jesieni. Wówczas będzie czas porozumienia się co do szczegółów przeprowadzenia jej bez narażenia jedności trzech królestw. W obozie Gladstona panowała nadzieja, że się Izba zgodzi na taki zwrot w tej sprawie, przenosząc odroczenie kwestyi nad przesilenia, jakieby bezzwłoczne rozstrzygnienie jej sprowadzić mogły.

Na uczynione mu zapytanie odpowiedział Bryce w parlamencie angielskim, że nie wie, czy ajenci rosyjscy w spisku na życie księcia Battenberga byli czynnymi; nie wie też, czy zaszło co takiego, na czemby uczynienie jakichkolwiek przedstawień rządowi rosyjskiemu oprzeć można.

Już po umówieniu obustronnych rozbrojeń, które się zwolna uskuteczniają, bój nad granicą tessalską odświeżał się kilkakrotnie. Rozmiary boju ocenić można podług następujących cyfr. — Turków poległo 180, Greków nieco więcej, a 300 zabrano do niewoli i odprowadzono do Solunia.

Król grecki ma, po załatwieniu całej sprawy, wyjechać do Petersburga. Przez czas jego niebytności władza rejenta zlaną będzie na Trikupisa.

Podania dzienników włoskich różnych odcieni różnią się tak dalece od siebie w podawaniu rezultatu ostatnich wyborów, że trudno osądzić, czy ministerstwo bardzo znaczną, czy tylko średnią większością głosów rozporządzać może.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Brzesko 27 maja.

W miasteczku naszem powiatowem odbyła się wczoraj uczta na cześć p. starosty Kazimierza Laskowskiego, który, na wyższą posadę do Lwowa powołany, powiat nasz niebawem opuszcza.

Opis tej uczty i mowy przy toastach wygłoszone mogą posłużyć za wyraz stosunków wiejskich i opinii w zdrowych sferach obywatelstwa, i mogą pokazać, jak dalece kłamliwemi były pogłoski, systematycznie rozsiewane przed paru tygodniami, o niebezpieczeństwach spokojowi publicznemu rzekomo zagrażających.

Do obiadu w sali kasyna miejskiego w Brzesku zasiadło 57 osób, szlachty, duchowieństwa, urzędników sądowych, politycznych i autonomicznych, naczelników gmin miejskich, wreszcie kilku włościan do Rady powiatowej należących.

Szereg toastów rozpoczął prezes Rady powiatowej Floryan baron Gostkowski, wnosząc zdrowie Najjaśniejszego Pana w tych mniej więcej słowach:

„Wśród uczty, która nas tu zgromadziła, na pierwszem miejscu wymienionem być winno imię Monarchy, który od wszystkich swych ludów zarówno czczony i kochany, do szczególnej wdzięczności i miłości z naszej strony ma prawo. Jemu i Jemu jedynie zawdzięczamy język polski, w którym urzędujemy i w którym dzieci nasze nauki pobierają; Jemu zawdzięczamy te lat dwadzieścia kilka spokoju, wśród którego życie nasze narodowe w Galicyi się rozwinęło; Jemu wreszcie zawdzięczamy powierzenie władzy nad naszym krajem rodakom na wszystkich szczeblach urzędniczej hierarchii — a przez to samo Monarsze zawdzięczamy, że mogąc na cześć c. k. urzędnika ucztę wyprawić, dajemy tem samem świadectwo o łączności prawdziwie obywatelskiej, jaka między nami a c. k. władzami w naszym kraju panuje. Niech długo i szczęśliwie nam panuje Najjaśniejszy Cesarz i Król nasz!"

Po wzniesieniu przez obecnych trzechkrotnego okrzyku „Niech żyje," zabrał głos wiceprezes Rady powiatowej hr. Jan Stadnicki i zwracając się do starosty p. Kazimierza Laskowskiego, wniósł toast na jego cześć w tych wyrazach:

„W życiu ludzi, oddających się zawodowi publicznemu, są dwa czynniki równej doniosłości tj. tradycya i osobista zasługa. Nie wiem, który z nich cenniejszy, ale to pewne, że dopełniając się nawzajem, tworzą harmonijną całość. Te dwa znamiona dostrzedz można u ciebie kochany nasz Starosto. Tradycyę służby krajowej odziedziczyłeś ze szlacheckiego rodu, z którego pochodzisz, a mianowicie od swego ojca Felicyana Laskowskiego, którego starsi z nas znali, cenili i poważali. Osobista zasługa dopełnia u ciebie to, czemuby sama tradycya nie wystarczyła. Bo osobistą zasługą jest, być urzędnikiem cenionym od przełożonych, szanowanym od podwładnych, cieszącym się uznaniem tych, którymi rządzić jest się powołanym.

W chwilach, gdy społeczeństwo jest, lub co gorzej, gdy mu się tylko zdaje, że jest zagrożonem, osobistości w urzędzie takie, jak ty, są najlepszą rękojmią, że niebezpieczeństwa niema, powiedzmy więcej, że go być nie może.

Z żalem się rozstajemy z tobą, dodając prośbę, byś w dalszej przyszłości zachował nam przyjaźń i życzliwość tutaj nam okazaną, a zapewniając cię, że twój los, twoja przyszłość, twoje wzniesienie się w karyerze urzędniczej, gdy ono będzie twym udziałem, znajdzie u nas zawsze sympatyczne i pełne ciepła współczucie."

Na ten toast odpowiedział starosta mową, pełną gorących wyrazów, którą w całości podajemy:

Przezacni Panowie!

Brak mi słów, przezacni Panowie, aby wyrazić to głębokie uczucie wdzięczności, jakie przepełnia serce moje za to, że raczyliście przezacni Panowie tak licznem zgromadzeniem mnie zaszczycić.

Dzień ten, dla mnie uroczysty, będę zaliczać do najpiękniejszych dni życia mego.

Łza mi ciśnie się do oka na myśl, że Was opuszczam.

Stało się to bez mej wiedzy — nie prosiłem o przeniesienie — zaszczytów nie pragnę. Stało się, dziś z faktem dokonanym godzić się muszę.

Z głębokim żalem Was opuszczam, bo mi się zdawało, że tu rodzinne strony moje, — że jam wzrósł pomiędzy Wami i że między Wami zostanę na zawsze, oddany pracy dla dobra powiatu.

Przyjęliście mnie, przezacni Panowie, jak brata i towarzysza, darzyliście zaufaniem, otaczali przyjaźnią, pomagali w pracy, to też przylgnąłem całą duszą do tego powiatu i tak mi tu dobrze, że nie wierzę, aby gdziekolwiek mogło być lepiej, a Bóg wie, czy gdziekolwiek tak będzie.

A dziś, jakiż to dzień tryumfu nie sobkowskiej pracy, jakież to uznanie dla dobrych chęci moich.

Do uczty zasiadło społem Przewielebne Duchowieństwo, dla którego cześć wyssałem z mlekiem matki, — zasiedli ukochani bracia Szlachta i zacni Koledzy, mej broni towarzysze, których pracę umiem cenić i poważać, bom ich wiernym druhem, zasiedli najdzielniejsi wójtowie tego powiatu.

Takbym Was, przezacni wszystkich warstw reprezentanci, pragnął widzieć zawsze i wszędzie razem. Gdy wzajemny szacunek, wiara obopólna tej łączności będą podwaliną, wtenczas wspólnemi związani łańcuchy musimy z pożytkiem pracować; wszak *concordia parvae res crescunt, discordia maximae dilabuntur*. Dla tej łączności i zgody pragnąłbym jeszcze długo pracować z całym zapałem pośród Was — z Wami — i dla Was, a z bólem serca opuszczając to wdzięczne pole do działania, żegnam Was Przezacni Panowie jedyną prośbą, byście dla mnie zachowali choć cząstkę uczucia, z jakiem ja Was żegnam, a które w mem sercu nigdy nie wygaśnie!

Po odpowiedzi starosty Laskowskiego nastąpił szereg innych toastów, wśród których odznaczył się toast przez X. Siedleckiego, proboszcza z Wielkich Strzelec, wygłoszony, tej treści:

„JW. Marszałek raczył wnieść zdrowie duchowieństwa, za które ja w imieniu tegoż serdecznie dziękując, proszę o chwilę, bym mógł z serca podziękować.

W mowie swej p. hr. Stadnicki powołał się na naszą tradycyę, na tęż i ja pozwolę sobie powołać się i na naszą historyę. Jakiekolwiek były czasy, czy szczęsne, czy smutne, zawsze duchowieństwo między rządzącymi w kraju pierwsze miejsce trzymało. I dziś my tę tradycyę utrzymać chcemy i spodziewam się, że nam to każdy przyzna. — Ale w tej pracy nad krajem obywatelstwo idzie ręka w rękę, a szczególniej w tym powiecie, w którym lat dziesięć pracuję, więc zdrowie obywatelstwa powiatu Brzeskiego."

Miał jeszcze przemowę do starosty p. Trzeciak; X. Kitrys nawoływał do zgody wszystkie warstwy społeczeństwa; wnoszono wiele innych toastów, zabawa w wesołem usposobieniu przecią-

Wjazd Joanny d'Arc do Reims.

Nikt nie może żądać od sprawozdawcy artystycznego, aby mając tak wielkie i potężne dzieło sztuki przed sobą, jakiem jest ostatni obraz Matejki, był w stanie zdać z niego w paru godzinach sprawę. Nie będziemy się też kusić o wyczerpujący opis obrazu, ani wchodzić w bliższą i dokładniejszę jego analizę, ale postaramy się w kilku słowach przynajmniej streścić wrażenie, jakie na nas wywarł.

Największe to płótno, jakie z pracowni mistrza wyszło, przedstawia główny moment z żywota Joanny d'Arc, chwilę, w której się streszcza cel jej życia i jej dziejowe posłannictwo. Koronacya Karola VII w Reims, to akt stwierdzający niepodległość ojczyzny i jej wyswobodzenie od obcego najazdu. Po zdobyciu Orleanu i zwycięskiej bitwie pod Patay, dziewica z Domremy prowadzi króla uprzedzając nieprzyjaciół, na czele armii, w którą ducha wlała, do stóp ołtarza po koronę. Jesteśmy w r. 1429 d. 17 lipca w czasie ciepłej i gwiaździstej nocy, której głęboki firmament oświeca znak złowrogi wojen i nieszczęść, kometa. Po lewej ręce widać fasadę prastarej gotyckiej katedry, której wielkie okna jaśnieją od świateł na przyjęcie królewskiego pochodu, a dalej mury i wieże w perspektywie. Przedtem podłużny i ozdobny średniowieczny budynek i ściana gotyckiego domu, zakrywającego znaczną część tła, tudzież zaułki, otwierające widok na miasto. Od prawej strony, coraz dalej ku lewej posuwa się orszak królewski, z dworem, z zastępem rycerzy przy zapalonych kagańcach i pochodniach. Na lewo ludność miejska i okoliczna, witająca zbawców i rzucająca wyswobodzicielce róże i wieńce pod nogi. W samym środku Joanna d'Arc. Na karym koniu, w stal okuta, o wysmukłej postaci, ma ona miecz przy boku, ten sam zapewne, który znalazła za ołtarzem w kościele św. Katarzyny w Fierbois, niebieskie fałdy draperyi do kolan i głowę odkrytą o włosach czarnych, spiętych perłową opaską w otoczeniu aureoli. Jedno obnażone ramię podniosła w górę, a drugiem do piersi tuli sztandar Francyi, którego białe fałdy warczą w powietrzu. W szlachetnych jej, spokojnych rysach i twarzy natchnionej, odbija się wrażenie wizyi, która się przed nią unosi. Czujesz, że koło niej i dla niej niema nic innego w tej chwili oprócz tego zjawiska, mającego charakter i siłę rzeczywistości. Koń odczuł instynktem coś nadzwyczajnego i wspiął się zlekka zaniepokojony. Św. Małgorzata nachyla się z miłością i podaje jej gałęź białych lilij; św. Michał w rycerskiej zbroi z ognistym mieczem, z płomieniem nad czołem, o wspaniałych orlich skrzydłach, zdaje się jej drogę wskazywać; Św. Katarzyna, pełna niebiańskiej ekstazy z załamanemi rękoma, płynie ku niebu... Od Joanny ruch tych świętych prowadzi nas coraz wyżej, w świat ideału. Białe ich szaty na ciemnem tle równoważą białą również chorągiew z zielonym wieńcem na szczycie drzewca, koło którego leci nagi skrzydlaty aniołek.

Szczegóły dotyczące głównej postaci, są historycznie wierne. Kary jej koń, odkryta głowa, przy stalowej zbroi, chorągiew wreszcie biała z liliami złotemi i przedstawieniem Boga Ojca wśród aniołów, które fałdy w części zakrywają, wszystko to jest na współczesnych świadectwach oparte.

To życie duchowe i idealne zestawione jest z duchownem a realnem.

Obok Joanny i nieco za nią na dalszym planie widzimy arcybiskupa z Reims, w fioletach, o przebiegłym i charakterystycznym wyrazie twarzy, który podejrzliwie ku niej spogląda. Pochód otwiera po lewej stronie obrazu z ludem zmięszany i zpośród tłumów występujący herold na płowym koniu, który głosem podniesionej fanfary zapowiada wjazd królewski; dalej młody, zamyślony Dunois, na bogatej poduszce trzymający insygnia koronacyjne i wspaniały konetabl bretoński Richemond, patrzący dumnie przed siebie. Za Joanną zaś, na prawo pod baldachimem, którego drzewce dźwigają posługacze, jedzie na białym od złota kapiącym rumaku, sam Karol VII z żoną obok i Agnieszką Sorel z tyłu. Między tą ostatnią i królem widać zakutą w stal surową twarz La Hira. Przypomina nam ona te słowa, które ten gaskoński wódz powtarzał często: że gdyby Pan Bóg był żołnierzem, toby musiał zostać rabusiem — i tę modlitwę, którą zwykł był zanosić do nieba: „Panie Boże, zrób to dla La Hira, coby La Hire zrobił dla Ciebie, gdyby był Panem Bogiem." Za Agnieszką na koniu, młody rycerz o szlachetnych i wydatnych rysach, który pragnąłby ujrzeć Joannę, jadącą na przodzie; czerwony sztandar angielski, naszyty lampartami i zdobyty w ostatniej bitwie, pióropusze z pawich piór, poruszanych wiatrem, i kagańce. Takim jest główny, środkowy plan pochodu.

W wizyi pogrążona jest tylko sama Joanna; dwór królewski ze swem otoczeniem, z całą swą ziemską potęgą i doczesną rzeczywistością tego ideału nie widzi, wszystkie inne jego postacie patrzą rozważnie, wprost przed siebie. Czuje ją instynktowo jedynie lud, którego tłumy rwą się naprzód i ścielą do stóp bohaterki. Na samym przodzie klęczy wieśniaczka lotaryńska, z rozpuszczonemi włosami, w białej na głowie zasłonie, w czerwonym stroju, takim, jaki pasterka z Domremy w domu rodzicielskim nosiła, kiedy ubrana *pauperibus vestibus rubeis*, wybierała się po raz pierwszy do Vaucouleurs, jak mówią źródła współczesne. Z bezwiednym porywem podnosi ona swe naiwne, nagie dzieciątko, jako po błogosławieństwo ku niej. Za nią widać jej męża w siermiędze, który chce ucałować stopy wybawicielki. — Dalej, na lewo, dwaj starcy i młodzieniec, przypominający najpiękniejsze średniowieczne typy, klęczą także i modlą się w zachwycie. Jeszcze dalej i bardziej ku nam występująca naprzód postać mieszczanki w bogatej sukni z dziewczynką, trzymającą różę. Młodzieniec znowu z obnażoną piersią, z ustami otwartemi do okrzyku i z podniesioną ręką. Grupy inne, jedne charakterystyczniejsze od drugich i nakoniec ze schodów zamykających ten róg obrazu, pacholę z wieńcem zielonym.

Po stronie przeciwległej i przed samym orszakiem królewskim, mamy przed sobą malownicze i fantastyczne typy, nieodłączne od każdej średniowiecznej wyprawy i każdego zbrojnego zwłaszcza zbiegowiska, żołnierzy, włóczęgów i rabusiów, jeńców wojennych i menestrelów. Nawpół zaledwo dojrzany, może odbity jeniec z angielskiej niewoli, podnoszący kajdany, przed nim jakiś żołdak, z pochodnią w jednej, a toporem w drugiej dłoni, jakaś postać roznamiętniona i na wpół dzika, depcąca angielską chorągiew, którą żołnierz „w koszuli z drutu i w czepcu z ołowiu" wlecze po ziemi, wśród kału i kurzu, a między nimi Anglik, porwany z łupami, pochylony, ryży, o niskiem czole, obawiający się, aby go jaki smutny los nie spotkał i wstrzymujący buldoga, który się rwie na łańcuchu i pragnie się na jednego z tych francuskich ochotników rzucić. Dopełnia tę grupę menestrel z harfą w dłoni, który pieści jej misterną rękojeść i zlekka trąca w jej złociste struny, aby wydobyć jakiś odpowiedni tej głuchej wrzawie akord. Po stronie lewej widzieliśmy szlachetne uczucia ludu, jego wysoki poryw i zapał, tutaj jako dopełnienie dzikość, namiętności i całą jego fantazyę mamy przed sobą.

Na samym przodzie, u stóp Joanny, leżą róże i wieńce, które lud pod jej stopy rzucił — Przed przepysznym młodzieńcem, wyskakującym plastycznie z tła w czerwonym stroju i trzymającym rozpłomienioną pochodnię, młody również, dla kontrastu w ciemne szaty ubrany trubadur, z wiolą przewieszoną przez ramię nachyla się, aby jeden z tych wieńców podnieść i by woń i świeżość tego ludowego hołdu wpleść w dźwięczne strofy piosenki, którą matki dzieciom, a babki i pokolenia przyszłym pokoleniom śpiewać będą. Nakoniec na płytach kamiennych i jeszcze bliżej nas leży rękawica rycerska, zużyta, stara, która już próby zapasów przebyła i zdaje się grozić i wyzywać tych, którzyby sceny tej nie rozumieli.

Tło zapełnione głowami i postaciami, z których każda jest inna i każda za siebie mówi, spracowane ręce i nagie ramiona podnoszą się w górę, z okien domów, z poza okrągłych i podniesionych szyb gotyckich budynków przyglądają się pochodowi i bohaterce mieszkańcy, wszystkich oczy są ku niej i na nią zwrócone i we wszystkich malują się uczucia, jakie ten widok na nich wywiera.

Publiczność zwykle zbliska na obraz patrzy; trzeba koniecznie cofnąć się w tył, aby objąć jego całość i pogrążyć wzrok w jego głębiach. Z odległości dopiero występuje on w całej pełni, tak pod względem doskonałości, jak genialności i wielkości pomysłu. Cała gradacya wymiarów między figurami rozmaitych planów nabiera znaczenia. Kolosalne nieraz postacie na samym przodzie schodzą do właściwych proporcyj i służą do tem silniejszego uwydatnienia figur pochodu i dalszego tła. Kompozycya dzieli się jasno i wyraźnie na trzy wielkie części, które pozwalają ją zrozumieć i ocenić na pierwszy rzut oka. Herold trąbiący, Dunois z insygniami korony i Richemond na potężnym koniu, w fantastycznym hełmie, stanowią środek jednej; król, królowa i dwór środek drugiej, a Joanna z wizyą część trzecią i główną. Części te łączą się ze sobą, a jednak są rozdzielone, jak strofy poematu. Tworzące je grupy, kroczą naprzód przed siebie, od strony prawej ku lewej, a tłum wjazd witający, zwrócony w przeciwną stronę, jak fala pod uderzeniem wiosła i rwący się ku bohaterce, ciągnie odrazu nasze oczy ku niej. Wizya nareszcie, tak realnie i dotykalnie pojęta, mimo całej swej lekkości i nadziemskiego nastroju, kładzie ruchem swym falistym i płynnym jeszcze silniejszy nacisk na ten kierunek pochodu i tak porywa ten pochód, jak myśl naszą z nim razem za sobą. Realność tej wizyi właśnie sprawiła, że mistrz mógł stopy świętych zawiesić wśród

gnęła się do nocy, wreszcie zarządzono zebranie składki na pogorzelców Stryja i Liska, przy której wręczono staroście 105 złr. dla przesłania takowych komitetowi ratunkowemu, a obecni rozjechali się do domów, unosząc najlepsze wrażenia z tej przyjacielskiej biesiady, świadczącej lepiej, niż wszystko, co pisane, bo świadczącej faktem o przyjaznych, harmonijnych stosunkach między wszystkiemi warstwami społecznemi powiatu Brzeskiego.

Lwów 30 maja.

(✕) Jan Dobrzański, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył dzisiaj życie o godzinie 8-ej z rana.

Urodził się w r. 1819, w Sanockiem, jako syn ubogiego oficyalisty prywatnego. Wychowaniem jego zajął się ś. p. Wasilewski, posyłając go najpierw do szkół gimnazyalnych w Przemyślu, gdzie ukończył także filozofię, a następnie na wszechnicę we Lwowie, gdzie uczęszczał na wydział filozoficzny. Ożeniwszy się z p. Smochowską, córką artysty dramatycznego, objął ś. p. Jan obowiązki guwernera w domu książąt L. Sapiehów, gdzie był mentorem ks. Adama Sapiehy.

Już od pierwszej młodości zdradzał pociąg do dziennikarstwa, pisywał więc najpierw do *Dziennika mód*, redagowanego przez krawca Kulczyckiego; w r. 1848 redagował *Radę narodową*, która pod tym tytułem wychodziła bardzo krótko i przyjęła tytuł *Gazety narodowej*.

Po znanych wypadkach w r. 1848, w których ś. p. Jan brał czynny udział, został wzięty do wojska, z którego wyszedł w r. 1854, i zaczął wspólnie z ś. p. Dzierzkowskim redagować *Nowiny*, później zaś *Dziennik Literacki*. W r. 1864 objął po ś. p. Leszku Wiśniewskim redakcyę *Gazety narodowej*, założonej przez ś. p. Hipolita Stupnickiego. W owym to czasie nazwisko Jana Dobrzańskiego zespoliło się z wszelkiemi pracami podjętemi na bruku lwowskim.

Nie wdając się w ocenę publicznej działalności ś. p. Jana Dobrzańskiego w niniejszym pobieżnym szkicu biograficznym, zapisać należy, że znaczna część istniejących we Lwowie stowarzyszeń, zawdzięcza ś. p. Janowi Dobrzańskiemu swoje powstanie.

Przed r. 1869 cieszył się ś. p. Jan wielkiem powodzeniem na arenie tutejszego życia publicznego; w zaraniu ery konstytucyjnej rozwijał działalność wielce ruchliwą, a działał zazwyczaj w roli szeregowca, nie ubiegając się sam o wybitniejsze stanowiska.

Raz tylko kandydował jako poseł do Rady państwa, ale kandydatura jego upadła, a wybrany został jego zwolennik i przyjaciel polityczny z lat poprzednich, Dr Ludwik Wolski. Natomiast zasiadał w dawniejszych kadencyach w tutejszej Reprezentacyi miejskiej, a mianowicie za czasów prezydentury Dr Ziemiałkowskiego, który, jak wiadomo, był pierwszym prezydentem miasta, gdy ono otrzymało własny statut. Po r. 1871 zaczął zwolna uchylać się od pracy w Stowarzyszeniach, chociaż zawsze jeszcze brał bardzo gorliwy udział w zgromadzeniach rozmaitego rodzaju, a natomiast zaczął gorliwie zajmować się teatrem. Najpierw należał do spółki, później objął sam przedsiębiorstwo teatralne.

Na krótki czas ustąpił ze stanowiska dyrektora teatru, które ponownie objął p. A. Miłaszewski, a gdy tenże ustąpił, objął Dobrzański napowrót ster teatru, i utrzymał się na tem stanowisku aż do zgonu. Z istniejących dotychczas stowarzyszeń zawdzięcza ś. p. Dobrzańskiemu swoje powstanie i rozwój, stowarzyszenie gimnastyczne *Sokół* i stowarzyszenie *Harmonia*.

Doniosłem już w ostatnim liście, że w zeszłą środę Rada administracyjna fundacyi skarbkowskiej przyjęła do zatwierdzającej wiadomości prośbę ś. p. Dobrzańskiego co do przyjęcia do spółki w przedsiębiorstwie teatralnem p. Niewiadomskiego i p. Celinę Dobrzańską. Kontrakt dzierżawy, zawarty na 9 lat, ma trwać jeszcze około 5 lat.

Pogrzeb ś. p. Jana Dobrzańskiego odbędzie się we wtorek o godzinie 4 po południu, z gmachu teatralnego.

Pewne sfery finansowe zamierzają wnieść do Rady miejskiej ofertę co do zaciągnienia przez gminę miasta Lwowa kilkumilionowej pożyczki trzyprocentowej, która przedewszystkiem posłużyłaby do spłaty 5, a nawet 6 procentowych długów, wynoszących już około 900.000 złr., a następnie do uporządkowania miasta głównie pod względem sanitarnym, do budowy kilku nowych gmachów szkolnych, do wprowadzenia w życie miejskiego zakładu zastawniczego i t. p.. Dzisiaj niepodobna jeszcze przewidzieć, czy oferta ta, na pozór bardzo korzystna, znajdzie w Radzie przychylne przyjęcie.

Część galicyjskiego pułku piechoty Nr 15, stacyonowana we Lwowie, obchodziła wczoraj uroczyście 40-letnią rocznicę nadania tego pułku księciu Adolfowi Nassauskiemu.

Cła od nafty.

Wiedeń 28 maja.

† Zaczem w oddzielnym artykule wyłożę sprawę, tyczącą się ceł od nafty, przedstawię dzisiaj jej obecne położenie.

Pod osłoną obowiązującej dotychczas taryfy cłowej z 1882 r., a także pod osłoną nowej taryfy, zaprojektowanej przez oba rządy, a raczej, co do ceł od nafty, narzuconej rządowi austryackiemu przez rząd węgierski (która to nowa taryfa podwyższa nieco jedną pozycyę ceł od nafty, ale nie zmienia wcale brzmienia tych pozycyj i nie określa ich dokładniej), jest i będzie wprowadzaną do monarchii austryacko-węgierskiej, po koniec 1887 roku za opłatą 1 złr. 10 ct. w. a. w złocie od stu kilo, zaś od 1888 r. za opłatą 1 złr. 42 cent. w. a. w złocie nietylko nafta surowa, ale także nafta kaukaska już rafinowana, a zabarwiona i obciążona innemi olejami i mająca więcej, niż 830 stopni ciężkości gatunkowej. To jest, jak przy taryfie cłowej obowiązującej, tak i przy nowo zaprojektowanej, jeżeli taryfę tę oba parlamenta uchwalą, będzie wprowadzaną do Austryi za opłatą cła takiego, jak od nafty surowej, mieszanina nafty rafinowanej kaukaskiej, wyrabiana umyślnie przy wielkich źródłach nafty w Baku pod Kaukazem, pod nazwiskiem „nafty dla Austryi.“

Przyznał to rząd, bo oświadczył, że wszelka nafta, która bez poprzedniego rafinowania lub oczyszczenia nie może być użytą do oświetlania, a ma więcej niż 830 stopni ciężaru gatunkowego, czy ona jest surowa, czy mieszana, podpada pod 119 pozycyę taryfy i może być wprowadzana za opłatą cła, teraz 1 złr. 10 ct. w złocie, a od 1888 r. 1 złr. 42 ct. w. a. w złocie od sta kilo, jeżeli tę nową taryfę uchwalą oba parlamenty.

Rzeczoznawcy wykazali dokładnym rachunkiem, że rafinerye sprowadzające i rafinujące tę mieszaninę kaukaską, tę „naftę dla Austryi,“ a sprowadzając ją za opłatą cła 1 złr. 10 ct. w złocie od stu kilo, mają premium 3 złr. 80 ct. w. a. w papierach na sto kilo, a jeżeli ją sprowadzać będą za opłatą 1 złr. 42 ct. w. a. w złocie, miałyby premium 3 złr. 38 ct. w. a. w papierach na cetnarze metrycznym, w porównaniu do nafty rafinowanej, wprowadzanej za opłatą cła 10 złr. w. a. w złocie, czyli 12 złr. 50 ct. w papierach, mają zaś nieco tylko mniejsze premium w porównaniu z naftą rafinowaną w krajach monarchii, czy to z nafty surowej krajowej, czy to z nafty istotnie surowej zagranicznej, sprowadzanej za opłatą cła 1 złr. 10 ct. w złocie od 100 kilo. Udowodniono także rachunkiem, że jeżeli będzie można wprowadzać na terytoryum związku handlowo-cłowego austryacko-węgierskiego ten mieszany rafinat kaukaski, mający od 80 do 85 procent oleju świetlanego, za opłatą cła, czy 1 złr. 10 ct. w. a. w złocie, lub 1 złr 42 ct. w. a. w złocie, jak projektuje nowa taryfa, upaść musi produkcya nafty krajowej, bo wobec tego nie opłaci się ani wydobywanie nafty surowej, ani jej rafinowanie. A nadto skarb austryacki, pobierający znaczny podatek konsumcyjny od rafinowania nafty krajowej po 6 złr. 30 ct. w. a. od stu kilo, oraz znaczne cło od wprowadzanej nafty rafinowanej (10 złr. w złocie) ponosi i ponosić będzie wielką szkodę, jeżeli za niskiem cłem ta mieszanina kaukaska wprowadzana będzie dalej.

Nie będę tu przytaczał tego całego szczegółowego rachunku. Podam tylko kilkanaście cyfr, z których czytelnicy wnosić już mogą, jak wielką szkodę wprowadzanie do monarchii za niskiem cłem tej mieszaniny kaukaskiej wyrządza krajowej produkcyi nafty i skarbowi państwa austryackiego, a przynosi tylko nadmierną korzyść właścicielom rafineryj, założonych po większej części w Węgrzech, a przeto i skarbowi węgierskiemu, gdyż podatek konsumcyjny od nafty rafinowanej, wynoszący 6 złr. 50 ct. od 100 kilo, pobiera skarb tej połowy monarchii, w której leżą rafinerye.

Wydatki na produkcyę 100 kilo nafty surowej wynoszą przecięciowo 4 złr. 50 ct. w. a., jak to wykazały ankiety. Wydatek za przewóz do rafineryi stu kilo 30 ct. Koszt rafinowania 100 kilo nafty surowej galicyjskiej 1 złr. 60 ct. Przecięciowo w 100 kilo nafty surowej galicyjskiej jest 50 do 60%, to jest 50 do 60 kilo nafty świetlanej. Wartość odpadków przy rafinowaniu cetnara met. nafty surowej, to jest wartość benzinu i parafiny i ciężkich olejów, 1 złr. 10 ct. do 1 złr. 20 ct. Przeto jeśli weźmiemy naftę surową przecięciowo, mającą 60% olejów świetlanych, koszta produkcyi stu kilo nafty rafinowanej galicyjskiej wynoszą 9 złr. 55 ct. Podatek konsumcyjny od sto kilo 6 złr. 50 ct. Strata na tarze 32 centy. Wartość beczki w stosunku do cetnara nafty 2 złr. 5 ct. Wydatek na przewóz do Wiednia stu kilo przecięciowo 2 złr. w. a. Przeto koszta produkcyi i przywozu sto kilo nafty galicyjskiej rafinowanej wynoszą w Wiedniu 20 złr. 47 cnt., nie licząc kosztów administracyjnych, procentu od kapitału itd.

Za sto kilo mieszaniny kaukaskiej, to jest nafty już na Kaukazie rafinowanej, następnie zaś za barwionej i zmięszanej z olejami ciężkiemi, a mającej 80 do 85% oleju świetlanego, płacono w marcu r. b. w Fiume i w Tryeście, 4 złr. 25 ct., zaś w maju r. b. 3 złr. 13 ct. Cło od stu kilo, 1 złr. 10 centów wal. austryacką w złocie, czyli 1 złr. 37 cnt. w papierach; przeto 100 kilo tej mięszaniny, już po opłacie cła, kosztowało rafineryę w Fiume (biorąc cenę marcową), 5 złr. 62 cnt. Koszt rafinowania powtórnego tej mięszaniny, 60 cnt. na sto kilo (inny rzeczoznawca udowadniał, że 1 złr.). Wartość odpadków z cetnara mięszaniny 60 cnt., a nafty rafinowanej, czyli świetlanej 85%. Przeto koszt jednego cetnara metrycznego nafty rafinowanej: w Fiume z mieszaniny kaukazkiej 8 złr. 25 ct. Podatek konsumcyjny od cetnara metr. nafty rafinowanej: 6 złr. 50 cnt. Strata na tarze 30 cnt. Wartość beczki na cetnarze: 1 złr. 50 cnt. Ogółem koszta wyprodukowania cetnara nafty rafinowanej z owej mięszaniny kaukaskiej: 16 złr. 55 cnt. wa.

Nic więc dziwnego, że w ostatnich dwóch latach wzrósł przywóz tej mięszaniny kaukaskiej za opłatą cła 1 złr. 10 ct. w złocie, bo gdy w ciągu 1884 r. przywieziono jej już 27.000 cetnarów; w r. 1885 przywóz do Austro-Węgier tej mięszaniny kaukaskiej, tej „nafty dla Austryi“ wynosił 250.000 cetnarów, a w pierwszych dwóch miesiącach r. b. 75.000 cetnarów metrycznych. Nic więc także dziwnego, że założono na ogromny rozmiar rafinerye, mianowicie w Węgrzech, w Fiume, przerabiające tę mięszaninę kaukaską z ogromnym zyskiem właścicieli rafineryj, a także przy wielkim wzroście dochodów skarbu węgierskiego, pobierającego podatek konsumcyjny od tej nafty rafinowanej w krajach korony węgierskiej.

Już podczas ankiety w grudniu r. z., zwołanej przez austryackie ministerstwo skarbu, wykazali galicyjscy producenci nafty i rzeczoznawcy, jak wielkie straty ponosi produkcya nafty galicyjskiej i jak wielką ujmę ma skarb państwa wskutek sprowadzania do monarchii austryacko-węgierskiej tej mieszaniny kaukaskiej, to jest tej nafty już rafinowanej a zabarwionej, za opłatą tak niskiego cła, jakie jest wyznaczone dla nafty surowej. Sejm galicyjski na wniosek swej komisyi naftowej uchwalił w styczniu r. b. dwie rezolucye, z których w pierwszej żądał on podwyższenia ceł od nafty, a w drugiej domagał się, aby za opłatą takiego cła, jak od nafty surowej, nie wprowadzano rafinowanej nafty kaukaskiej. — Koło posłów polskich w Wiedniu, obstając przy tych rezolucyach sejmowych, wyprawiło w lutym r. b deputacyę do ministra skarbu, domagając się ich uwzględnienia przy układaniu przez oba rządy (austryacki i węgierski) ceł od nafty w projekcie nowej taryfy cłowej. Minister skarbu p. Dunajewski w rokowaniach z rządem węgierskim wnosił istotnie odpowiednie żądania i uporczywie stał przy nich, tak iż rokowania z rządem węgierskim dwukrotnie się zerwały, jak to wiadomo.

Ale już to wskutek tego, że nie był popierany w tych żądaniach dość energicznie przez całe ministeryum austryackie, już to, że obrachowania rzeczoznawców i przedstawienia posłów polskich starali się skrzyżować i osłabić niektórzy „hofraci“ w ministerstwie skarbu (jak p. Baumgarten) swojemi nieuzasadnionemi, jak się okazało, obrachowaniami, a wreszcie i głównie z powodu, że rząd węgierski, przyzwyczajony zawsze przez przeszłe ministerstwa austryackie do przeprowadzania swych żądań, stał teraz tem wytrwalej przy nich, stało się, że nastąpiło porozumienie między obu rządami przez ustępstwo z strony austryackiej, słowem, stało się, iż w projektowanej nowej taryfie, co do ceł od nafty, podwyższono tylko pozycyę cłową 119 z 1 złr. 10 cnt. w. a. w złocie, na 1 złr. 42 ct. w. a. w złocie, a za opłatą takiego cła możnaby i nadal wprowadzać do monarchii austryacko-węgierskiej nietylko naftę surową, ale także i ową kaukaską naftę dla Austryi, jeżeliby parlamenta uchwaliły te cła od nafty w brzmieniu zaprojektowanem.

Koło posłów polskich, po wysłuchaniu rzeczoznawców i dłuższej naradzie, uznało jednomyślnie, że nie może głosować za zaprojektowanemi przez oba rządy w nowej taryfie cłami od nafty, które, użyczając tylko ogromnej korzyści dla rafineryj (po większej części węgierskich) przerabiających naftę obcą kaukaską, poprzednio już rafinowaną (a za przykładem Kaukazu pójdzie także zapewne Ameryka w przyrządzaniu „nafty dla Austryi“), przyprowadzą do upadku krajową produkcyę nafty i uczynią wielką ujmę w dochodach skarbu austryackiego, które z innego źródła zastąpić będzie potrzeba. Posłowie polscy przedłożyli Kołu kilka wniosków co do zmian w cłach od nafty, a Koło, roztrząsając te wnioski, miało na oku cztery następujące względy: Aby cło od nafty, bez podwyższania jej ceny, 1) dało ochronę krajowej produkcyi nafty surowej i rafinowanej; 2) użyczyło także ochrony i korzyści przemysłowi, rafinującemu naftę obcą, który rozwinął się w Węgrzech; 3) zapewniało dochód skarbom państwa, tak austryackiemu jak węgierskimu; 4) zgodne było z moralnością publiczną, nie otwierając bramy dla oszustwa i obchodzenia ustawy. Parę z przedłożonych wniosków odpowiadało tym wszystkim względom. Ale ponieważ także wniosek co do zmiany ceł od nafty, przedłożony w komisyi cłowej 26go b. m. przez p. Suessa (który później rozbiorę), odpowiadał w zupełności czterem powyższym względom, a prócz tego przemawiały za jego przyjęciem powody polityczne, z których kilka wskażę niżej, przeto Koło posłów polskich powzięło jednomyślnie w dniu 27 maja uchwałę następującą: „Koło poleca polskim członkom komisyi cłowej izbowej głosować w tej komisyi za przedłożonym jej co do ceł od nafty wnioskiem p. Suessa, pozostawiając im wolność przyjęcia lub proponowania pewnych zmian w liczbach.“ (Mianowicie w cyfrze, oznaczającej cło od nafty nierafinowanej).

Wspomniałem wyżej, że za przyjęciem tego wniosku przemawiały także powody polityczne. Jednym z tych powodów jest, że wniosek ten, postawiony przez posła z lewicy i mający poparcie całej lewicy, a także i stronnictwa centrum, może być uchwalony jednogłośnie przez całą Izbę, a uchwała taka użyczałaby mu wielkiej siły wobec parlamentu węgierskiego i mogłaby Izby węgierskie skłonić do zgodzenia się na tę zmianę w projektowanej taryfie cłowej, tem więcej, że zmiana ta daje także znaczną ochronę i korzyść przemysłowi rafinowania nafty rozwiniętemu w Węgrzech. Przez zmianę jednej cyfry we wniosku Suessa, na którą się i wnioskodawca zgadza, mogłaby być dana jeszcze większa ochrona i korzyść przemysłowi węgierskiemu rafinującemu naftę, bez szkody dla przemysłu naftowego galicyjskiego. Z tych powodów ta wnoszona zmiana w cłach od nafty, zaprojektowanych przez oba rządy, jeśli będzie uchwalona jednomyślnie przez Izby austryackie, może być przyjętą przez Izby węgierskie, a wówczas nie byłoby żadnego powodu do przesilenia lub zmiany w ministerstwie austryackiem. Członkowie komisyi cłowej izbowej, należący do stronnictw prawicy, zgodzili się wczoraj głosować także za zmianą ceł od nafty, proponowaną we wniosku Suessa.

Wiedeń 30 maja.

⊙ Sytuacya jest gorszą, niżby się zdawać mogło. Gabinet jest wobec Cesarza i wobec Węgrów związany, przyjął odpowiedzialność za przeprowadzenie zupełne, bez zmiany, ustaw ugodowych, więc nie będzie mógł inaczej postąpić, tylko podać się do dymisyi. Nie może bowiem już być wątpliwości, że skoro Koło polskie przyjęło wniosek Suessa, cała Izba go przyjmie. Dwojaka ewentualność jest możliwą.

Jeżeli Cesarz dymisyi nie przyjmie, to nakaże, żeby gabinet podjął nowe rokowania z Węgrami, co jest możliwem, albowiem obecnie będą dane zupełnie nowe, nieprzewidziane podstawy do rokowań, które są objęte wnioskiem Suessa. Jeżeli jednak Cesarz uzna, że gabinet ten pozostać nie może, albo też jeżeli sam gabinet nie zechciałby stanowczo pozostać z powodu parlamentarnej sytuacyi, co w takim razie nastąpi, ani przypuszczeń robić się nie da. Logicznem jednakże zdaje się być, żeby ten sam gabinet, któremu większość Izby wcale a wcale zaufania nie wypowiedziała, wezwał Węgry, choćby dopiero po nieprzyjętej dymisyi, do nowych rokowań, a Węgrzy nie mają powodu odmawiać, skoro rokowania na nowych, nieznanych dotąd podstawach pod względem oclenia nafty miałyby się toczyć. Bo zresztą cokolwiekby się stało, musiałyby zostać otwarte nowe rokowania z Węgrami w każdym razie — jeżeli cała Izba w Wiedniu przedłożone taryfy odrzuci, a nowe podstawy uchwali. Sądzą, że prawica zapewne przy uchwalaniu nowych podstaw uchwali równocześnie zaufanie dla gabinetu i prośbę, żeby zechciał, uwzględniając wotum całej Izby co do taryf, uczynić przedstawienie do tronu i uzyskać upoważnienie do nowych rokowań. Rząd węgierski niewątpliwie wtedy okaże się pojednawczym już dlatego, że tym sposobem przyczyni się do uchronienia Austryi od przesilenia, któreby nastąpiło, pomimo że gabinet posiada niezachwiane zaufanie większości.

Rada państwa.

(14 te posiedzenie Izby Panów).

Hr. Falkenhayn wnosi wybór komisyi z 15tu członków, której ma być przekazaną do roztrząśnienia wniesiona do Izby deputowanych nowela cłowa.

Z kolei następuje drugie czytanie ustawy o pospolitem ruszeniu. (Referent hr. Revertera).

Hr. Belcredi zabierając głos za ustawą, ubolewał, iż zbyt krótki czas nie pozwolił na zaradzenie ujemnym stronom przedłożenia, a jako takie, przytoczył mowca przepisy co do międzynarodowej ochrony i prerogatyw przyznanych jednorocznym ochotnikom, niemniej przepisy w sprawie pociągania do pospolitego ruszenia pensyonowanych oficerów, dalej osób, które w swoim czasie wykupiły się od wojska, i wysłużonych żołnierzy. Gdyby była pewność, iż przez przeciąg najbliższych lat pięciu pokój zostanie utrzymanym, mowca domagałby się zmiany przytoczonych przez niego punktów. Nie czyni jednak tego ze względu na potrzeby państwa, albowiem konieczność państwowa wymaga skierowania całej uwagi na wzmocnienie środków obronnych monarchii. Mowca staje w obronie § 5go i mniema, iż nie jest rzeczą właściwą nazywać go niehumanitarnym, gdyż cele ważniejsze stoją po nad wszystkiemi innemi.

Przy końcu swojej mowy położył hr. Belcredi nacisk na nieodzowną potrzebę silnej armii, a to w interesie utrzymania pokoju. Dla osiągnięcia tego celu, żadna ofiara nie może być za wielką; ofiary jednak wówczas dopiero spełnią cel zamierzony, gdy utrzymanym będzie w stanie niepokalanym ów duch armii, który we wspólnem wypełnieniu obowiązku wobec Monarchy i państwa upatruje swój cel najwyższy. Ludność nasza — zakończył mowca, złożyła już tyle dowodów gotowości do ofiar, iż jestem przekonany, iż potrzeba dozwolić tylko, aby poszła za własnemi popędami, a dojdzie do istotnego patryotycznego zrozumienia ustawy. Zarówno Izba, jak każdy patryota austryacki ceni wysoko naszą armię i uważa ją za przedmurze przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi, jako pełne żywotności ognisko ducha państwowego. Ale tak Izba jak i każdy patryota austryacki nie może zapomnieć nigdy, iż duch, który ożywia to wielkie ciało armii, duch wspólnego honoru, duch wspólnego pielęgnowania wierności dla Monarchy, iż właśnie duch ten sprawia, że owe przedmurze ma istotną wartość, wspólnej myśli daje skuteczną siłę, że on to znajduje najszlachetniejszy wyraz w wiernej i pełnej pietyzmu pamięci bohaterów poległych na polu walki (huczne oklaski i brawa). Te są silne ogniwa, spajające każdą organizacyę. Powiem tu z pewnym mężem stanu: „Więcej niż zbrodnią, błędem jest rozluźniać owe ogniwa“ (brawo). Wszystkie dary ustaw, dary budżetu, jakie przynosimy armii, choćbyśmy spieszyli z niemi jak najchętniej i sypali je pełną dłonią, byłyby bezużyteczne, byłyby prostem marnotrawstwem, gdybyśmy ducha armii nie ochraniali przed wstrząśnieniami (brawo), gdybyśmy go nie pielęgnowali i nie strzegli z poczuciem prawdziwej miłości ojczyzny (brawo!). Wysoka Izbo! W tym duchu, a zarazem jako hołd dla szlachetnego ducha armii, proszę o przyjęcie projektu ustawy. (Huczne brawa i oklaski).

P. Schmerling oświadczył, iż względy na zdolność obronną i potęgę państwa przezwyciężają wszelkie skrupuły i każą zapominać o nadmiernych ofiarach, wymaganych przez tę ustawę. Mowca i jego przyjaciele polityczni będą głosować za niezmiennem przyjęciem ustawy.

Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb podziękował za zgodne działanie w sprawie urzeczywistnienia ustawy, której trudności znane są dobrze rządowi. Chodzi tu jednakże o to, aby z pomocą ustawy osiągnąć to, co jest koniecznem, małemi środkami i ile można z jak największem zaoszczędzeniem ludności. Obecnie, gdy wszystkie państwa posiadają podobne instytucye pospolitego ruszenia, da się łatwiej osiągnąć porozumienie na polu zapewnienia międzynarodowej opieki. Osoby, które wykupiły się od wojska, są w myśl § 4 ustawy wykonawczej bezwarunkowo wolne. Ustawa o pospolitem ruszeniu opiera się na zapewnieniu, iż głos Monarchy znajdzie zawsze u ludów pełne zapału echo. *(Oklaski)*.

Ks. Salm popiera przyjęcie ustawy, a po przemówieniu referenta hr. Revertery uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej.

W ciągu tej dyskusyi oświadczył minister obrony krajowej w odpowiedzi na wywody p. Schmerlinga, iż już sam wzgląd na praktyczne potrzeby wymaga, aby byłych oficerów czynnej armii ustanawiać ponownie w tym samym charakterze w pospolitem ruszeniu, lecz nie na mocy ustawy, tylko tytułem łaski Monarszej. Oficerowie jeszcze w czasie pokoju poczynią staranie, aby ich zanotowano i w razie powołania pospolitego ruszenia przedstawiono Naj. Panu do zamianowania. Z Węgrami osiągnięto już porozumienie co do zaopatrzenia wdów i sierót po wojskowych pospolitego ruszenia. Odnośna ustawa zostanie przedłożoną Radzie państwa jeszcze w ciągu bieżącej sesyi.

Izba przyjęła następnie bez zmiany wszystkie paragrafy ustawy.

Do komisyi budżetowej wybrano p. Tomaszka.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

(71-te posiedzenie Izby poselskiej).

Piątkowe posiedzenie Izby poselskiej było wypełnione obradadami nad paragrafem 1 ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa. Deputowany Rogl przemawiał przeciw przyjęciu do ustawy robotników rolnych, albowiem ci nie podlegają prawie nigdy niebezpieczeństwu wypadków, a przez przyjęcie takiego przepisu narażonoby tylko włościan na nowe ciężary. — Mowca proponuje skutkiem tego odpowiednie zmiany tych przepisów § 1, które dotyczą robót uskuteczniaych w gospodarstwie rolnem z pomocą maszyn.

Radca dworu Steinbach nie jest przeciwny wnioskowi Dra Bilińskiego pod względem merytorycznym i uzasadnia bliżej wątpliwości, jakie nasuwają się wobec wniosku dep. Rogla. Ruch maszyn rolniczych nie jest znowu tak całkiem pozbawiony niebezpieczeństwa. Asekuracya przeciw takim wypadkom nieszczęśliwym przez zbiorowe ubezpieczenie robotników, zatrudnionych przy maszynach, jest wcale możliwą pod względem technicznym. Rząd zastanawiał się także nad wnioskiem deputowanego Prade'go co do wciągnięcia robotników zatrudnionych przy ruchu kolejowym, i kwestyi tej nie spuści z oka, chociaż nie dał jej jeszcze wyrazu w niniejszym projekcie ustawy. Powodem tego jest okoliczność, że kilka kolei żelaznych podlega nietylko austryackiej, ale także i węgierskiej legislatywie, a prócz tego zarządy kolei żelaznych zdziałały już wiele dla ubezpieczenia robotników na wypadek kalectwa. Skoro tylko ustawa wejdzie raz w życie i obowiązywać będzie lat kilka, to orzeczenie o jej skuteczności wypadnie niezawodnie korzystniej, niż obecnie. Przyczyni się ona mianowicie do tego, że gminy będą zwolnione od ciężarów, które obecnie ponosić muszą. *(Oklaski)*.

Dep. Adamek oświadcza, że głosować będzie za poprawką dep. Dra Bilińskiego, wniesioną do § 1.

Mowca jeneralny dep. Menger popiera poprawkę dep. Prade'go, albowiem ustawę o obowiązku gwarancyi ze strony dróg żelaznych i t. p. nie uważa za wystarczającą.

Dep. Kronawatter, jako mowca generalny, zakwestyonował wyrazy: „Budowle agronomiczne,“ takich bowiem budowli nie zna regulamin budowniczy; mowca życzy sobie wyeliminowania odnośnego przepisu i wnosi, ażeby nad tą sprawą odbyło się głosowanie oddzielne.

Po faktycznych sprostowaniach Roglego i Adamka zaleca dep. Neuwirth przyjęcie rezolucyi mniejszości co do rozszerzenia ustawy.

Przerwano dalszy ciąg obrad.

Hr. Berchtold został wybrany do komisyi dla kontroli długów państwa.

Nowe przedłożenie, tyczące się regulacyi koryta rzeki Adygi, przekazano komisyi budżetowej.

Dep. Tausche z tow. przedłożył wniosek co do zaprowadzenia statystycznej opłaty, która ma być pobieraną od wszystkich importowanych i eksportowanych produktów i wyrobów (jest to wniosek dodatkowy do przedłożenia o taryfie cłowej).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 maja.

— Deputacya do mistrza Matejki. W sobotę udała się do mistrza Matejki deputacya z różnych kół inteligencyi miasta, celem uproszenia Mistrza, by (jeśli można) zezwolił na przedłużenie wystawy obrazu „Joanna d'Arc.“ W deputacyi wzięli udział: rektor Łepkowski, Roman hr. Michałowski, Jan Popiel, prof. M. Sokołowski, prof. Rostafiński, prof. Morawski, hr. H. Krasiński, prof. Odrzywolski i Dr Bylicki.

Rektor Łepkowski wyraził Mistrzowi w imieniu zebranych serdeczną podzięką za wystawienie arcydzieła najnowszego w Krakowie, gdzie tłumne oglądanie i podziwianie go, rozgrzało, podniosło uczucia i stało się w ciężkich chwilach ożywczym kordyałem, błogo działającym. W imię tego pożytku godzi się prosić o przedłużenie wystawy.

Mistrz Matejko zezwolił najchętniej, jeżeli przedłużenie nie narazi sprawy obrazu na wystawie międzynarodowej w Berlinie, dokąd w tym celu udał się Zygmunt hr. Cieszkowski. Jeśli bowiem miłym dla Mistrza jest entuzyazm, jaki ten obraz wywołał wśród rodaków, to obowiązkiem jednak jest posłać i to właśnie do Berlina to dzieło, nie zrażając się bynajmniej przyjęciem, jakie duch nienawiści wywołać tam może. Treść obrazu i jego myśl niechaj świadczą w czasach siły brutalnej o niezachwianej wierze w wyższą potęgę.

Następnie dodał Mistrz na gorące słowa uwielbienia ze strony p. Jana Popiela dla tego arcydzieła, że uważa „Joannę d'Arc“ jakby klamrę zamykającą sze-

---

tłumu, że mógł ten świat niebieski obniżyć ku ziemi i tem ściślej i nierozdzielniej związać z całością.

Z oświecenia mało sobie kto zdaje sprawę, a jednak gra ono ważną rolę. Naprzód z góry, na całość kompozycyi, a zwłaszcza na jej część środkową pada wśród nocy światło mistyczne i napozór niewidzialne. Ono modeluje i uwydatnia postacie samych świętych i jasnością swą nadziemską rozprasza tu i ówdzie nocne ciemności. Odbite następnie od wizyi oświeca Joannę i rzuca swój blask na króla i królowę.

Piękna Agnieszka Sorel, o dwuznacznem swem stanowisku, od świętych odwrócona, jest już w lekkiem półcieniu. Inne części i strony obrazu oświecają gęsto rozrzucone kagańce. Błyski i blaski tych ostatnich rzucają czerwoną łunę na dalsze plany, przez przeźrocze której przeglądają głowy zdumionego tłumu. Czem bliżej Joanny, tem są one silniejsze i częstsze. Niedopalona pochodnia pod kopytami jej konia bucha najsilniejszym płomieniem. Powiedziałbyś, zapowiedź czekającego ją stosu.

W żadnym ze swoich utworów Matejko nie podniósł się do tak wysokiego i potężnego nastroju, w żadnym może nie stworzył tyle i tak pięknych zwłaszcza niewieścich postaci. Ze wszystkich jednak najpiękniejsza, najszlachetniejsza i najczystsza jest postać główna Joanny, tej, której patronka dziewictwa lilię białą podaje, i w której się uosabia miłość ojczyzny.

Plastyka, siła i doskonałość techniki nie może iść dalej. Ruch i dotknięcie pędzla jest zawsze i wszędzie zlane i stawia nam przed oczyma kształty pełne, dojrzałe, jakby wyszłe z łona natury, a nie zpod pędzla artysty. Przeźroczystość cieniów głęboka modeluje wszystkie wypukłości ciał i kształtów, i skoro zdaleka na obraz patrzymy, daje nam złudzenie jakiejś nadzwyczajnej rzeczywistości. Niektóre nagości, jak tors młodzieńca z podniesioną głową, jak kolano jednej z figur strony prawej są tak malowane, jak dzisiaj w świecie nikt nie maluje. Nie potrzebujemy mówić o akcesoryach, szczegółach, zbrojach i haftach. Wszystko to ginie wobec całej kreacyi, a ta głównie polega na zestawieniu tej realnej i żywej wizyi i tej tak idealnej i czystej postaci, z rozbudzoną, jakoby z uśpienia siłą ludowych mass od niemowląt do starców. Z tłumów na samym środku występująca matka, która przestraszone swe dziecko podnosi ku wyswobodzicielce, daje najżywszy i najwymowniejszy temu wyraz. Niepokalaną, co płonie ogniem poświęcenia, obejmą wkrótce inne płomienie, ale owoc jej życia niestracony. Pokolenia przyszłości błogosławić ją będą.

Czem bardziej się w ten obraz wpatrujemy, tem on bardziej potężnieje i rośnie, prześladuje naszą wyobraźnię i tem silniej do nas przemawia. Wychodzimy z sali ze spuszczoną głową, poznajemy w nim to wszystko, co nas samych boli, ale co uszlachetnia i podnosi. Czujemy, że mistrz wypowiedział za nas i za cały naród to, czego sami wypowiedzieć nie jesteśmy w stanie., że dał głos najgłębszym naszym uczuciom przed światem w sposób dla każdego zrozumiały i którego nikt przytłumić nie jest w stanie; że w ramach zaczerpniętych z historyi francuskiej stworzył dzieło przechodzące historyczne i czasem oznaczone granice i że słusznie jak poeta może powiedzieć: „ja jestem milion.“

W dziełach dotychczasowych roztoczył przed nami epopeję przeszłości, ale w tem ostatniem dał tej epopei znaczenie. Ileż kwiatów powinno leżeć pod takim obrazem!

MARYAN SOKOŁOWSKI.

reg ogniw — jako ostatnie słowo w szeregu myśli wyrażonych poprzedniemi dziełami. Tematem obrazu opuścił Mistrz wprawdzie na chwilę pole narodowe, ale nie myśli porzucać go — przeciwnie, rozpocznie pracę w kierunku, którego najmniej można było się spodziewać.

Deputacya opuściła po dłuższej i serdecznej rozmowie mieszkanie Mistrza, dziękując za jego gotowość przychylenia się do prośby.

Wkrótce jednak potem nadeszły wiadomości z Berlina, żądające niezwłocznego nadesłania obrazu, który też po zdjęciu fotografii zostanie zaraz zapakowanym.

— **W Muzeum Narodowem** od g. 10 rano do 4 po południu wczoraj zapełnioną była sala widzami, podziwiającymi „Wjazd Joanny d'Arc do Reims.“ Mimo ogromnego gorąca na sali, widzowie nie prędko opuszczali takową, chcąc się zapoznać ze wszystkiemi szczegółami wielkiego dzieła. Wystawę zwiedziło wczoraj 2166 osób, w ogóle zaś przez cały ciąg 3-dniowy wystawy 4662 osób. Dochód brutto 932 złr. 40 c., po potrąceniu procentu bileterowi, czysty dochód 885 złr. 78 c., z których połowę przeznacza mistrz Matejko na pogorzelców Stryja i Liska, do rąk proboszczy tamtejszych łacińskiego i ruskiego, połowę zaś na restauracyę katedry na Wawelu. Kwiatów stosy złożono przed obrazem, a z hołdem pomiędzy innymi pospieszyli artyści pp.: Wojciech Kossak i Ajdukiewicz składając piękne kwiaty jako wyraz czci dla Mistrza. Na sali Muzeum widzieć można było ludzi wszystkich sfer naszego miasta. Z prawdziwem żalem żegnała publiczność krakowska arcydzieło, tem więcej, że niema wcale pewności, iż ono powróci do ziemi ojczystej.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we środę d. 2 b. m. o godzinie 5 popołudniu w sali ratuszowej.

— **P. Władysław Żeleński** powrócił z Berlina i dziś wyjechał do Tarnowa dla osobistego dyrygowania kantatą, napisaną na uczczenie pamięci Szujskiego. Jutro, jak wiadomo, nastąpi uroczystość odsłonięcia pomnika. Słowa do kantaty napisał German.

— **Na rzecz weteranów wojsk polskich z r. 1831** złożyli w miesiącu maju: 50 c. miesięcznie p. Zieliński z Tarnowa; po 1 złr. B. K. i za 2 broszury „Rozwód;“ 3 złr. Seweryn Czaputowicz za 3 miesiące; po 5 złr. W. G. Zakrzewski, Fort. Gralewski, X. kan. Krukowski, Dr adw. kraj. Wł. Markiewicz, wszyscy rocznie; 10 złr. Julian Tołłoczko; po 12 złr. dyrektor Dr J. Harajewicz, Jan Banaszkiewicz, obaj rocznie; 14 złr. 36 c. część z odczytu p. S. S. Rogozińskiego w Wieliczce; 16 złr. jako w świetną rocznicę dla narodu polskiego 3 maja, Dr A. Sękowski. Razem dochodu w maju 79 złr. 86 c. Rozchód: Rozdano między 82 weteranów, udowodnionych żołnierzy polskich z r. 1831 i drobne wydatki 748 złr. Niedobór wynosi 668 złr. 14 c., który z funduszów zaoszczędzonych dawniej pokryto. Komitet zmuszony odezwać się do serc Rodaków, albowiem znów nie jest w możności udzielać więcej od 1go czerwca jak po 5 złr. weteranom starym z r. 1831. A lubo wobec klęsk strasznych i składek ciągłych, bolesnem jest jeszcze prosić o nie, jednak niepodobna zostawić starców zgrzybiałych bez żadnej pomocy, kiedy już nie mogą pracować, a Towarzystwo opieki weteranów z r. 1831 zawiązawszy się, odjęło im tem samem możność korzystania z ofiarności Rodaków prywatnie. Tem bardziej odezwać się musi komitet do szanownych członków, którzy łaskawi byli jako rocznie wspierający zapisać się, a składek nie uiszczają.

Ksaw. Konopka.

— **Wygnańcy z Prus.** Dziś przybył Eliasz Wróbel z żoną i 5 dzieci, wyrobnik, poddany austryacki z Bełzca. Był w Prusach zachodnich 36 lat. Syna Michała zostawiły władze pruskie w wojsku, do którego wzięty był przed dwoma laty, i wydalając ojca nie chciano uwolnić syna z wojska obecnie. Takich faktów zaszło już kilkanaście z poddanymi austryackimi, których po wysłużeniu w wojsku wyganiają Prusacy jak innych Polaków. *Ksaw. Konopka.*

— **W parku krakowskim** w sobotę i w niedzielę zebrała się liczna publiczność, podziwiając onegdaj ognie sztuczne p. Mądrzykowskiego, wczoraj zaś przysłuchując się koncertowi muzyki 56 pułku i bawiąc szczególnościami ogrodu, jak przejażdżką po stawie, strzelaniem do celu, oglądaniem małej oranżeryi itd. Śliczna pogoda uprzyjemniała pobyt w ogrodzie, w którym był także wczoraj między innemi prezydent miasta Dr Szlachtowski po powrocie z Wiednia.

— **Ślub.** W kaplicy Towarzystwa Dobroczynności pobłogosławił w sobotę (29go b. m.) X. Juliusz Drohojowski związek małżeński między p. Onufrym Nestorem Zaklińskim, doktorandem medycyny, synem X. Aleksa Zaklińskiego, dwukrotnego posła na sejm, prezesa Rady powiatowej Bohorodczańskiej i parocha w Bohorodczanach, z panną Maryą Bednarską, którą przed stopnie ołtarza poprowadził przyjaciel i kolega pana młodego, p. Henryk Śliwiński, Drd medycyny.

— **Usiłowane samobójstwo.** Dnia dzisiejszego skoczyła do Wisły z prawego brzegu na Rybakach w zamiarze odebrania sobie życia Katarzyna Rutkiewiczówna lat 20 licząca, rodem z Wiśnicza starego, lecz przez p. Ludwika Frankowskiego, krawca, wyratowaną została. Za powód usiłowanego samobójstwa podała Rutkiewiczówna obawę przed wymówkami ze strony narzeczonego, bez którego wiedzy i woli przepędziła noc dzisiejszą na zabawie.

— **Z kolei Transwersalnej.** W d. 29 b. m. pociąg ciężarowy kolei Transwersalnej Nr. 74 rozerwał się podczas jazdy między stacyami Chabówką i Jordanowem — część tylna rozerwanego pociągu uderzyła na część przednią, co spowodowała lekkie zranienie jednego hamownika i jednego palacza, jakoteż lekkie uszkodzenie kilku wozów towarowych. Ściśle śledztwo zostało zarządzone.

— **Pożar.** Dzisiejszej nocy o godzinie 1½ po północy wybuchł ogień w realności N 59 na Łobzowie, należącej do p. Karola Lisowskiego, majstra powroźniczego, w czasie jego nieobecności w domu. Ogień zniszczył cały dach i częściowo sufit; straż pożarna przybyła zaraz z Krakowa, ogień ugasiła jak również stanęły na miejscu wypadku straż policyjna i wojskowa liniowego.

— **Grad.** O godzinie 2 po południu 26 maja przy 13 stopniach R. nawiedził grad gminy Kempanów, Grabie, Wolice, Boczów, Łopanów, Kobylec, Brzozowe i Wieruszyce. Kawałki lodu 2½ deka ważące pokryły ziemię. Żyta, które niefortunną zimę wyjątkowo przetrwały, do reszty zniszczone. Znaczne przestrzenie wyorują, by jeszcze owies lub jęczmień zasiać.

— **W Kępie,** wiosce położonej obok Liszek, spadł w sobotę grad wielkości fasoli, który zniszczył całe zboże.

— **Hr. Władysław Szembek,** syn hr. Józefa Szembeka, zakończył życie d. 28 bm. w Porębie, licząc lat 61. Zwłoki pochowane zostały wczoraj popołudniu w grobie familijnym w Porębie, dokąd wiele osób z miasta udało się dla oddania zmarłemu ostatniej posługi.

— **W powiecie Sokalskim** zmarł d. 28 bm. w majątku swym Dłużniowie, Henryk Scibor Rylski urodzony w r. 1814.

— **August hr. Starzeński,** poseł do Rady państwa z okręgu wyborczego kuryi wielkiej własności Tarnopol-Zbaraż-Skałat-Trembowla, zmarł dziś w Wiedniu. Zmarły pochodził z linii starosty brańskiego, posiadał też gniazdową Dąbrówkę Starzeńską nad Sanem, gdzie odziedziczył sympatyę obywatelstwa po ojcu hr. Wojciechu Starzeńskim, oficerze wojsk polskich z r. 1831 i pełnej cnót matce Maryi z hr. Dulskich. Ożeniony z Heleną Dulską, przeniósł się w Tarnopolskie i tam zdobył mandat. W Kole polskim August Starzeński należał do mniejszości. Natura szczera, mająca coś rycerskiego, serce na dłoni, jednały zmarłemu ogólne sympatye. Zmarły pozostawia jedynego syna.

— **X. prałat Likowski,** oficyał poznański, licencyat św. teologii, otrzymał od wydziału teologicznego akademii monasterskiej, na mocy uchwały z d. 20 maja b. r., tytuł doktora św. teologii.

— **Magistrat wiedeński** wydał, jak nam donszą, odezwę wzywającą do składek na pogorzelców miasta Stryja, która za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych rozesłaną została do wszystkich proboszczów dyecezyi wiedeńskiej z prośbą o odczytanie tejże z kazalnic i o jak najsilniejsze poparcie.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

We wtorek d. 1 czerwca b. r.: *Dzwony z Corneville*, opera kom. w 3 aktach a w 4 odsłonach, z francuskiego, Clairville i Gabet, muzyka R. Planqueta.

We środę 2go: *Angot, córka straganiarzy*, op. kom. w 3 aktach Lecocqua.

We czwartek 3go: *Boccaccio*, op. kom. w 3 aktach Souppégo.

W piątek 4go: *Nietoperz (Fledermaus)*, op. kom. w 3 aktach Jana Straussa.

W sobotę 5go: *Palestrant (Der Bettelstudent)*, op. kom. w 4 aktach Millökera.

W niedzielę 6go: *Dzwony z Corneville*, op. kom. w 4 aktach Planquetta.

— D. 29go i 30go maja pogoda, gorąco; term. d. 29go od 14·3 doszedł do 28·5, d. 30go od 14·3 do 30·3 C. Barometr ciągle z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 31go stan jego był 742·3 millim., term. 18·4 C. — Wiatr zachodni.

Park krakowski przy ulicy Karmelickiej, otwarty codzień od rana do wieczora. Koncerta muzyki wojskowej (w razie pogody) co środę, sobotę i niedzielę.

— We wtorek d. 1go czerwca. *Krzyż.* ś. Nikodema m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

„Epizod wojenny“ Wojciecha Kossaka, jak wiadomo, nabyty został przez NPana. Reprodukcye tego obrazu pojawiły się w sobotę na wystawach pp. Biasiona oraz Kutrzeby i Murczyńskiego, dając nam poznać choć tym sposobem to dzieło, które wywiera wielkie wrażenie życiem i prawdą. Oddział strzelców austryackich idzie przyspieszonym krokiem do ataku z nasadzonym bagnetem; na czele oddziału jedzie komendant wraz z trębaczem. Powietrze przepełnione kurzem i dymem prochowym. Oddział z krzykiem hura! jest blisko nieprzyjaciela; kule wroga zabierają już ofiary — wyrywając luki w szeregach. Oficer zwrócił się do szeregu z wzniesioną w górę szablą, trębacz daje sygnały. Na twarzach żołnierzy widać ożywienie, a dzielnie, zamaszyście i dziarsko idą w ogień. Prześlicznym jest oficer pieszy, tuż za końmi komendanta i trębacza biegnący. Opowiedzieć niepodobna charakterystyki każdej twarzy żołnierza, jaką wywołuje chwila starcia się z nieprzyjacielem, ani tego zacięcia żołnierskiego i prawdy, jaką celuje ten obrazek. Na wojskowych robi on wielkie wrażenie; nieobeznani z wojną mają świetny jej widok przed sobą. Nic też dziwnego, że NPana zajął ten obraz i że nabył on takowy, oceniając jego wielkie zalety. Obraz ten jest bardzo znaczącym w karyerze artystycznej Wojciecha Kossaka, dowodzi bowiem, że prawdą i naturalnością, rycerskiem odczuciem przedmiotu, zadawalnia on już najwybredniejszych nawet znawców.

Premium Towarz. Sztuk pięknych. — Na niedzielnem posiedzeniu Towarzystwa sztuk pięknych zadecydowano ostatecznie wybór rycin mających składać album przyszłoroczne. Tworzą je prócz nagrodzonych utworów nadto reprodukcya obrazu Matejki i akwarelli Czesł. Jankowskiego. Roboty powierzone będą częścią Trzemeskiemu we Lwowie (dwie ryciny), częścią Angererowi w Wiedniu, i jednemu z zakładów paryskich.

P. Bieleck, deklamator, będzie miał jutro o godzinie 7½ w sali ogrodu strzeleckiego, jakeśmy już dawniej donieśli, odczyt utworów swych z dzieła „Des Dichters Alphabet.“

P. Alfred Kowalski, artysta zamieszkały w Monachium, przesłał w darze Bibliotece Jagiellońskiej 21 reprodukcyj większych rozmiarów swoich utworów pędzla, po większej części fotografij. Dar ten hojny nasuwa uwagę, zwróconą do innych polskich, zamieszkałych głównie za granicą artystów, iż byłoby pożądanem dla historyi sztuki polskiej, iżby wszyscy artyści w podobny sposób dokonane reprodukcye swoich prac pomieszczali w jednem ognisku. Najlepiej na ten cel nadawałoby się Muzeum narodowe. Ogrom prac polskich malarzy i rzeźbiarzy idzie za granicę, częstokroć za Ocean. Z czasem śladu po nich nie pozostanie w naszej tradycyi. Historyk polskiej sztuki utraci wątek do wiernego nakreślenia doby rozkwitu sztuki. Niechże więc nasi artyści pamiętni na kraj ojczysty, a nie mogąc mu prac swoich pozostawić, pozostawiają prac tych dowody w reprodukcyach.

Przyznanie nagrody prof. Wróblewskiemu przez Akademię Umiejętności w Wiedniu. Z zapisu zmarłego w 1865 r. prezesa Akademii Umiejętności w Wiedniu i Ministra, znanego fizyka Baumgartnera, wiedeńska Akademia Umiejętności udziela co trzy lata na swem publicznem posiedzeniu nagrodę w kwocie tysiąca florenów za pracę konkursową, lub też w razie, jeżeliby żadna z prac na temat postawiony nie zasługiwała na nagrody, oddaje ją autorowi dzieła, które — jak powiada akt fundacyjny — pojawiwszy się w ubiegłem trzechleciu, najbardziej fizykę posunęło naprzód (dem Verfasser des im Laufe der Preisausschreibung erschiennen, die Physik am meisten fördernden Werkes). Na swem publicznem posiedzeniu, które oddbyło się d. 29 maja, Akademia przyznała tę nagrodę prof. Dr Zygmuntowi Wróblewskiemu za jego prace, tyczące się skroplenia gazów.

Winszujemy prof. Wróblewskiemu tego odznaczenia, które nauce polskiej i Uniwersytetowi Jagiellońskiemu prawdziwy zaszczyt przynosi.

Korespondencya Redakcyi „Czasu.“

Panu J. H. T. w Wiedniu. Krzyż kamienny na placu Aryańskim, przed ogrodem botanicznym, jest nagrobkiem jenerała rosyjskiego Panina, który w czasie szturmu do bramy Floryańskiej w d. 22 czerwca 1768 rażony celnym strzałem przez mieszczana krakowskiego, Łasamonika Oracewicza, poległ na miejscu i przez ustępujących Rosyan na placu Aryańskim pogrzebanym został.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla wygnańców z Prus: p. Stanisław Malinowski, dyrektor szkoły Batiniolskiej w Paryżu, 40 franków, zebranych drogą składki przez uczniów tejże szkoły w dniu jego imienin.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

Minister oświecenia wydał do krajowych władz szkolnych rozporządzenie, które zarówno obchodzić będzie dwie upośledzone klasy funkcyonaryuszy publicznych na polu edukacyjnem, tj. suplentów i okręgowych inspektorów szkolnych. Minister zarządził, że posady nauczycieli szkół średnich i seminaryów nauczycielskich, opróżnione wskutek powołania tychże nauczycieli na stanowiska okręgowych inspektorów szkolnych, mają być jaknajrychlej prowizorycznie obsadzone w drodze konkursu. Polecono zarazem, ażeby krajowe władze szkolne uwzględniły w propozycyach swoich czas służby suplentów. W każdym razie zatem pewna liczba biednych suplentów uzyska wkrótce dowód, że minister Dr Gautsch nietylko w komisyach parlamentarnych, lecz i w praktyce zajmuje się ich losem. Z drugiej strony ważnem jest to rozporządzenie także i dla inspektorów szkolnych okręgowych, bo chociaż na razie materyalnie na tem nic zgoła nie zyskają, to jednak mają w tem pożądaną wskazówkę, że także i ich losy zajmują uwagę ministra oświecenia. O ile z nowego rozporządzenia ministra Dra Gautscha czerpaćby można wniosek, że zwrócił uwagę swoją także na uporządkowanie stosunków okręgowego inspektoratu szkolnego, byłby to najważniejszy niezawodnie moment w sprawie tutaj poruszonej.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Telegramy.

Petersburg 31go maja. W sprawie blokady portów greckich pisze *Journal de St. Petersbourg*: Ponieważ nie można powątpiewać o szczerości zamiarów gabinetu greckiego, przeto można się spodziewać, iż grecki handel odzyska wkrótce zupełną swobodę na morzu.

Belgrad 31 maja. Przeciw prezesowi Towarzystwa naukowego Jowanowiczowi wytoczone zostało śledztwo sądowe z powodu sprzeniewierzenia.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 31 maja. Cesarzowa i Arcyks. Marya Walerya udają się już dziś na kilkotygodniowy pobyt do Feldafing.

Wiedeń 31 maja. *Sonn- und Montags-Ztg* otrzymuje ze źródła wiarogodnego następujące informacye o aktualnym stanie sprawy cła od nafty: „Rząd nie może ustąpić i nie ustąpi ani na krok w sprawie cła od nafty, ponieważ uważa się wobec rządu węgierskiego za zobowiązanego specyalnie tą sprawą więcej, niż jakąkolwiek inną kwestyą przedłożenia ugodowego. Cło od nafty było już bowiem raz podczas toku rokowań z Węgrami powodem, iż Taaffe postawił kwestyę gabinetową, a tylko bezpośredniemu wpływowi korony zawdzięczać wówczas należało, że Tisza ustąpił od swych żądań, które groziły ruiną galicyjskiemu przemysłowi naftowemu, i że w końcu zbliżył się do stanowiska gabinetu austryackiego. Czyż Taaffe może teraz, skoro mu się to trudne zadanie powiodło, wyprzeć się osiągniętego porozumienia? Taaffe nie może tego uczynić, a wszystkie stronnictwa parlamentarne bez różnicy mogą być tego pewne. Nafciarze lewicy obchodzą spóźnioną uroczystość wiosenną, oddając się illuzyi, że przy tej sposobności gabinet obecny upadnie. Taaffe wierny doktrynie konstytucyjnej podałby się bez wątpienia do dymisyi, gdyby go opuściła większość Rady państwa z powodu „odrobiny nafty“, a gdyby dymisya nie została przyjętą, zarządziłby Taaffe w dalszej konsekwencyi rozwiązanie Rady państwa i rozpisanie nowych wyborów. Rząd nie użyje także pospolitych wybiegów odroczenia, a względnie przewleczenia kwestyi cła od nafty do sesyi jesiennej. Kwestya ta zatem jest dla gabinetu austryackiego zupełnie jasną. Przyjęta przez oba rządy zasada cłowa jest *à prendre ou à laisser*. Rząd nie będzie się zapuszczał w dalsze transakcye.“

Wiedeń 31 maja. *Montags-revue* donosi, iż nie ulega wątpliwości, że Polacy pod każdym warunkiem głosować będą za wnioskiem Suessa. Z drugiej zaś strony jest już zdecydowane, że rząd, w razie przyjęcia wniosku Suessa, poda się do dymisyi.

Wiedeń 31go maja. Komisye parlamentarne wszystkich stronnictw prawicy postanowiły dzisiaj trwać przy zmianie ceł od nafty, proponowanej przez wniosek Suessa, przyjęty przez Koło polskie.

Ministeryum nie złożyło w tej sprawie dotychczas żadnego oświadczenia w Izbie lub w komisyi cłowej i nie miało powodu go składać. Dziś wieczór posiedzenie komisyi cłowej.

Wiedeń 31 maja. Skandaliczny artykuł *Pester Lloyda*, wymierzony z bezwzględnością przeciw dostojnemu feldmarszałkowi arcyksięciu Albrechtowi za toast w Serajewie na cześć armii i czarno-żółtej chorągwi, stał się głównym wypadkiem dnia, wywołał ogólne oburzenie, a w kołach wojskowych silne rozdrażnienie.

Dziś o godzinie 1ej zbiera się Rada ministrów, a o godzinie 6ej odbędzie się posiedzenie komisyi cłowej, na którem minister skarbu złoży oświadczenie, odpowiednie przesłanym wam poprzednio doniesieniom, a referent fachowy wykaże powody, dla których rząd na wniosek Suessa zgodzić się nie może.

Położenie pod względem sprawy naftowej i ewentualnego przesilenia gabinetowego niezmienione.

Wiedeń 31 maja. Na radzie kolejowej Struszkiewicz i towarzysze interpelują ministerstwo handlu o żądania kolei Karola Ludwika w kierunku podwyższenia taryf i objęcia przez nią zarządu galicyjskich kolei państwowych. Minister odpowie jutro na tę interpelacyę.

Wiedeń 31 maja. *Sonn-und Montags-Ztg* donosi, że nominacya Bacquehema na ministra handlu jest już faktem dokonanym, który wkrótce będzie ogłoszony.

Telegramy biura koresp.

Peszt 31 maja. Sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości Szent Gyoergyi zamianowany został prezydentem senatu Kuryi i otrzymał mały krzyż orderu św. Szczepana.

Nadżupanowi komitatu braszowskiego Bethlenowi poruczono tymczasowo sprawy nadżupana komitatu sybińskiego, oraz prezydyum uniwersytetu saskiego.

Monachium 31 maja. *Münch. Allg. Ztg* występując przeciw sensacyjnym pogłoskom o kasie gabinetu, pisze, iż została z jak najlepszego źródła upoważnioną do oświadczenia, że monachijska korespondencya jednego z dzienników wiedeńskich, jakoby plan rejencyi ks. Luitpolda uznany został w dniu 25 b. m. za dojrzały do wykonania, jest zupełnie bezzasadną.

Kolonia 31 maja. Do *Köln. Ztg* donoszą z Petersburga: Rząd postanowił zaniechać w tym roku wszelkich dalszych podwyższeń cłowych w stosunkach z Niemcami.

Kursa. Wiedeń 31-go maja. — 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85·10. — 5%. — Renta papier. nieopodat. 102·—. Renta srebr. 85·50. — Renta złota 116·90. 4% Renta złota węg. 105·—. Losy z r. 1860 139·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 881·—. — Akcye kredyt. 282·50. — Londyn 126·65. — Napoleony 10·02½. — Lombardy 109·—. Losy 1864 roku —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 198·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 228·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 177·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 105·10. Losy prem. węgiersk. 119·60 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 153·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 167·50. — 6% Listy zast. hipot. 103·15. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 190·25. — Marki 62·—. — Ruble 123·62. — Dukaty 5·97.

Usposobienie giełdy: ciche.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 31 Maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	124 —
Marki niemieckie	61 65	62 30
Dukat ważny	5 93	6 02
20-to frankowka ważna	10 —	10 07
Imperyał ważny	10 30	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 68
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 80	85 35
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „	94 75	96 —
4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	91 25	92 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 —	96 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	94 50	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
5% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 —
6% „ „ „ „ „	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ włość. we Lwowie	51 —	53 —
5% „ „ „ „	47 —	48 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 75	100 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	197 50	199 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	226 50	228 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	288 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
„ „ Stanisławowa	26 50	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 75	14 25
„ „ węgier. „ „	8 75	9 35
Wiedeń 28 Maja. *Obligi długu państwa.*		
4 3/5% Renta papierowa	85 15	85 30
4 2/5% „ srebrna	85 45	85 60
4% „ złota	117 20	117 40
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	94 85	95 —
3%, % Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 —	130 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 25
„ „ 1864 „ 50 „	171 75	172 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 20	105 50
Galicyjskie „ „	105 20	105 70
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	108 50	109 50
Wyższo-austryackie „ „	105 20	106 —
Szląskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 20	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	105 30	105 80
Węgierskie „ „	105 30	105 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 30	105 80
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	154 50	155 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	118 —	118 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	116 80	117 20
Boden-Credit austryacki . 80 „	239 50	240 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	283 40	283 70
„ Bank węgierski . 200 „	290 —	290 50
Depositen-Bank . 200 „	190 50	191 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	540 —	544 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	879 —	880 —
Unionbank . 100 „	74 10	74 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 50	154 —
Wied. Bankverein . 100 „	106 10	106 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	192 25	192 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	412 —	414 —
Elżbiety . 210 „ „	243 25	243 50
Linz-Budweis . 200 „ „	215 75	216 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	206 —	206 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2357	2362
Franciszka Józefa . 200 „ „	217 25	217 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	199 25	199 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	153 75	154 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	228 25	228 75
Nordwest austr. . 200 „ „	167 25	167 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	157 75	158 -
Rudolfa . 200 „ „	193 50	193 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	190 50	191 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	235 70	236 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	108 75	109
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	253 —	254 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	180 —	180 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	177 50	178 —
„ Westb. . 200 „ „	173 50	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 80	126 20
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 50	100 80
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 25	100 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	— —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 20	99 60
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 30	101 70
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 30	101 70
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 25	— —
4½% „ Banku krajo . 51 lat	95 75	96 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	103 10	103 25
5% „ „ „ „ prem.	101 70	102 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	99 50	99 75

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	101 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 25	102 75
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 75	102 —
4% „ Bank Hip. prem.	103 —	103 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	101 50	102 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	102 25	102 75
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 75	120 25
„ za 200 Mrk. nie op.	125 70	126 30
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 70	99 10
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 70	112 10
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	96 20	96 60
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 30	101 50
„ Jarosław 300 „ „	100 50	101 —
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	102 70	103 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	84 —	84 40
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 50	106 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 40	104 70
„ „ Em. 1874 200 m. „	133 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	125 60	126 20
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	93 60	94 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 90	101 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197 25	197 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	159 50	160 25
„ „ . 200 złr. 5%	130 80	131 30
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	109 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	102 —	102 40
„ „ II Em. 200 „ „	101 —	101 25
„ Nordost . 300 „ „	101 25	101 75
„ „ złotem . 200 „ „	129 25	— —
„ Westbahn . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 40	100 80
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 50	125 —
„ Węgierskie . „ 100	119 70	120 —
3% „ Tureckie . fr. 400	18 60	19 —

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	176 —	176 50
Clary . złr. 42	44 75	45 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	119 25	119 75
Insbrucku. „ 20	21 —	21 50
Keglewicha „ 10½	23 —	— —
Krakowskie „ 20	17 70	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	47 75	48 25
Palfy „ 42	41 80	42 20
Rudolfa „ 10	18 50	19 —
Salma „ 42	57 —	57 75
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	54 50	55 —
Stanisławowskie „ 20	27 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	135 —	137 —
4% „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza „ 20	43 —	43 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20 frankówki	10 03	10 04
Imperyały rosyjskie	10 33	10 35
Funty szterl. angielskie	12 65	12 68
Liry tureckie złote	11 34	11 36
Marki niemieckie za 100 marek	62 07	62 12
Rubel papierowy za 100	124 —	125 —
Lwów 27 Maja.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 50	290 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 80	101 80
4% „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 80	101 80
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	95 50	96 50
6% „ „ Banku hip. gal.	102 70	103 70
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 25	100 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 70	105 70
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 —
Warszawa 25 Maja.	rub. | kop.	rub. | kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	178

Nagrody pilności.

Stósownie dobrane książki i obrazki najtaniej i w największym wyborze
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE. [1477-1 6]

Schützen-Saal.

Heute Dienstag den 1 Juni etc., Abends 7½ Uhr:

Aesthetische Vorlesung

aus: [1479]

„Des Dichters Alphabet“

eine Auswahl episch-lyrisch-didaktischer Gedichte vorgetragen vom Verfasser

RUDOLFH BIELECK,

Schriftsteller aus Wien.

Cerclesitze fl. 2 kr. 50. — Reservirte Sitze fl. 2. — Nicht reserv Sitze fl. 1. — Saalkarten 50 kr.

Cassaeröffnung 7 Uhr.

Wyższe kursa żeńskie u Zofii Maciejowskiej,

w Krakowie ul. Sienna L. 7 II. p.

Istniejące już kursa literatury francuskiej i języka angielskiego rozpoczynam dnia 1 września r. b. oprócz tego kursa literatury powszechnej, języka niemieckiego i literatury, a także kurs praktyczny języka francuskiego dla dzieci. — Wpisy od 1 Czerwca, codzień od godziny 2 do 5. Kilka panienek przyjąć mogę stale. (1475-1-3)

Poszukuje się fotografa

(operatora, retuszera i kopisty) kawalera Reflektant zgłosić się powinien pod adresem **Edwarda Dietricha, fotografa w Łodzi.** (1444)

W kupnie przedaży i dzierżawie

dóbr, małych folwarków, kamienic, realności, pośredniczy od 4 lat znane bióro wywiadowcze

G. Bogdanowicza w Stanisławowie,

który z powodzeniem rozwinął tę instytucyę, że każdemu interesowanemu zadosyć uczynić może. Poleca nadal swe usługi Szan. Publiczności za nader umiarkowanem wynagrodzeniem. (1476)

Jest do wydzierżawienia od ś. Jana b.r.

Bruśnik,

majątek odległy o 6 kilometrów od stacyi Bobowa, a 8 od stacyi Ciężkowice, mający w trzech folwarkach 622 morg. obszaru przeważnie pszenicznej gleby.

Bliższe szczegóły opłatnie u **właścicielki** o. p. **Ciężkowice,** lub u **adwokata Dra Faustyna Jakubowskiego w Krakowie.** (1478-1-5)



ARISTON

nowej poprawnej konstrukcyi poleca po najtańszych cenach firma

k. k. Hof-Galanterienwaarenhaus

„Zur Stadt Paris“

w PRADZE, Zeltnergasse Nr. 15.

Prospekta i spisy nut darmo i opłatnie.
Bardzo wielki skład szwajcarskich szkatułek, grających 2 do 12 aryj. (1426-1 5)

Gruntowne

wyleczenie pociągu do pijaństwa

za pomocą uznanego środka **„ANTIMETHYSTICON“** 1 flaszka 1 złr. 60 c., 3 flaszki 4 złr. 50 ct., za zaliczką pocztową. (1410-1-10)

Apotheke zur ungarischen Krone in Kesmark (Oberungarn).

Zegary wieżowe

najnowszej konstrukcyi, trwale zrobione, rozmaitej wielkosci, gromochrony dające bezwzględne bezpieczeństwo, dostarcza po najtańszych cenach za poręczeniem (1405 1-10)

Fr. Ks. Schneider,
fabryka zegarów wieżowych w Freudenthal w Szlązku austryackim.

Anker-Linie

koncesyonow. austryacko-węgierska narodowa droga.

Najpewniejsza, najlepsza i najtańsza droga

z Tryestu i Rjeki do Nowego Jorku.

Parowiec „Kaledonia“ (2151 ton)
Odjazd z Tryestu 13 czerwca
„ Fiume 15 „

Bezpośrednie pasażerskie bilety jazdy i bezpośrednia wysyłka frachtów morskich z **Wiednia, Budapesztu** i innych głównych stacyj Austro-Węgier do wszystkich głównych miejsc Półocnej Ameryki. (5.6 21-104)

Przyjmują ładunki do portów Śródziemnego morza.

Bliższych wiadomości udziela ***J. W. Chaplin,*** zastępca pp. ***Henderson Brothers*** w ***Tryeście*** (Anker-Linie).

Szampan AYALA & Co.

ZNAK — AYALA & Co. CHÂTEAU d'AY — OCHRONNY

Jedyny skład dla **zachodniej Galicyi** ma p. (1285 47 50

EDWARD FUCHS

handel win i delikatesów

w Krakowie, Rynek główny.

Handel korzenny

od kilkunastu lat istniejący, mający rozgałęzione stosunki z kupcami i prywatnymi, w jednem z większych miast prowincyonalnych w Galicyi, jest z powodu słabości właściciela **pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania.** Przy energicznem i obrotnem dalszem prowadzeniu nowonabywcy, handel ten może być jeszcze znacznie rozszerzonym. Wszelkie pośrednictwo wyklucżone. Wiadomość w ***Administracyi „Czasu“*** w Krakowie. (1235-8)

BILETY WIZYTOWE,

najnowsze **papiery listowe** i wszelkie potrzeby piśmienne w magazynie **F. SZUKIEWICZA** w Krakowie, Rynek A—B. (764 10)

DENTYSTA

wszech nauk lekarskich

Dr Kazimierz Szymkiewicz

mieszka w Rynku gł., róg ul. Wiślnej Nr. 26, nad sklepem Wgo Krywulta.

Ordynuje od 9—1 i od 3—5, w niedziele i święta tylko przed południem. Ubogim chorym bezpłatnie od 8—9 zrana. (1407-2-10

Środki desinfekcyjne:

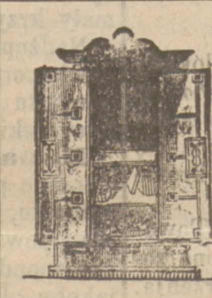
Kwas karbolowy w kryształach,
Kwas karbolowy w płynie,
Wapno karbolowe,
Proszek karbolowy,
Wapno chlorowe,
Proszek desinfekcyjny,
Wapno fenilinowe,
Siarkan (witriol) żelaza,
Dwusiarczan wapniowy,
Antibakterion;

Środki przeciw owadom i molom:

Proszek perski owadogubny,
Proszek „Zacherla“,
Proszek zamorski „Andiela“,
Tynkturę na owady,
Kamforę,
Pieprz biały,
Naftalinę,
Papier na mole,
Papier ma muchy,
Lep na muchy, (1355-2 10)

polecają

HÜBNER i HANKE we LWOWIE.



Kasy

trwałej najnowszej konstrukcyi

WIESE & Co. w WIEDNIU,

skład: II., Unt. Donaustrasse Nr. 25,
fabryka: II., Pappenheimg. 58.

W interesie kupujących ostrzega się przed naśladowaniem. (28-13-24)

---

110 król. saska loterya,

100,000 losów, 50 000 wygranych w 5ciu klasach. Pierwsza klasa rozpoczyna się 5 lipca. Główne wygrane mar. 500,000, 300,000, 200,000, 150 000, 100,000, 60,000, 3 po 50,000, 4 po 40,000, 9 po 30,000, 25 000, 4 po 20,000, 23 po 15,000, 4 po 10,000, 83 po 5000, 800 po 3000, 985 po 1000 itd. Całe, na wszystkie 5 klas ważne, pełne losy po 210 mar. z wyłącz. porta (około złr. 130 ct. 40 także wedle planu każda klasa po 42 m. mające się odnowić losy klasyczne (połówki, piątki w stosunku) są do nabycia u kolektora król. sask. loteryi [1289-4-5]

George Meyer w Lipsku.



Umrath i Sp.

fabryka maszyn rolniczych

w Pradze-Bubna

dostarcza po cenach umiarkowanych znane ze starannego i sumiennego wykonania znakomite młocarnie ręczne, manezowe, parowe, wszelkiego rodaju maneże, lokómobile o sile 3 do 8 koni, grabiarki konne, przewracarze siana i wszelkie inne maszyny rolnicze. (1327-3-)

Cenniki illustrowane darmo i opłatnie.

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (720-255-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

KĄPIELE SIARCZANE w Krzeszowicach.

Początek sezonu 1 czerwca.

Stacya kolei północnej ces. Ferdynanda pół godziny od Krakowa.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

(1231-12-25) **Zarząd kąpielowy w Krzeszowicach.**

SZCZAWNICA

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY na „Miodziusiu“

w najweselszem położeniu Szczawnicy, w pobliżu wysokopiennych lasów szpilkowych, posiada bardzo piękne spacery w obszernym parku, z uroczemi widokami na Pieniny. W parku przeważnie drzewami szpilkowemi obsadzonym, jak też naprzeciw tegoż znajdują się budynki mieszkalne, restauracya, zdroje łazienki dla kąpieli mineralnych ze szczawy żelazistej „Szymona“ i nowe łazienki dla kąpieli na rzekowych zimnych.

Do zabaw dla gości służą: obszerna bawialnia z fortepianem i obok urządzoną czytelnią, rondo do gier towarzyskich na wolnem powietrzu w parku ze stosownemi przyrządami; przytem muzyka w godzinach wieczornych.

Dla komunikacyi między zakładem na „Miodziusiu“ a zdrojem „Józefiny“ kursują nieustannie wózki i powozy.

Serya mieszkań jest od 20 maja do 30 czerwca, jakoteż od 16 sierpnia do końca sezonu po znacznie zniżonych cenach.

Zamówienia mieszkań i wód szczawnickich ze zdroi „Szymona“ i „Wandy“, przesyłać należy pod adresem: [143-1-2]

M. Tomanek w Szczawnicy na Miodziusiu.

DOM HANDLOWY

pod firmą:

FR. LENERT w KRAKOWIE, ulica Sławkowska, pod „Gankiem“

poleca w zastępstwie fabryk:

CEMENT Szczakowiecki krajowy 200 kilo złr. 5 50, 165 kilo złr. 4·70, 100 kilo złr. 3·20, 50 kilo złr. 1 c. 80; CEMENT z Perlmoos 200 kilo złr. 7 c. 20; CEMENT Groszowiecki 200 kilo złr. 6·30 165 kilo złr. 5·20; 100 kilo złr. 3·60, 50 kilo złr. 2; **WAPNO** hydr. Lilienfeldskie (czyli Roman-Cement 100 kilo złr. 2·25, WAPNO hydr. Saulicha 100 kilo złr. 2·50, Wapno hydr. rzeźbiarskie do odlewania 100 kilo złr. 3; **GIPS** tutejszy 100 kilo złr. 1, GIPS wiedeński rzeźbiarski 100 kilo 4, 5 i 12 złr., na kilo 3 ct. 6 ct. 7 ct. i 14 ct., **na wagony odpowiednio taniej; TRZCINA.** wiązka 11 ct., 10 wiązek złr. 1 100 wiązek złr. 9; **Papa krajowa,** rulon 10 m. kwadr. wagi około 33 kil. złr. 3; **PŁYTY izolacyjne,** metr kwadr. 90 ct., najgrubsze złr. 2, **SMOŁOWIEC naftowy,** 100 kilo złr. 7, z beczką około 200 kilo złr. 14. (1350-2-3)

Poleca się również:

wszelkie farby ziemne, chemiczne, olejne rozprawione na każdy użytek, artystyczne w tubach, płótna gruntowane, kartony gruntowane, wszelkie lakiery i pokosty, bronzy, złoto i srebro, pędzle i wszelkie przybory malarskie.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

	ct.
AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrów, białka i dówiup flakon	25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 cnt., cały	30
BRAZYLINA przez wybawianie materye czarne wypłowiałe i polamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	08
ETIINA usuwa plamy powstałe z podłóg z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon	25
JANINA rozpuszcza plamy czarne powstałe na skórze przy farbowaniu włosów, flakonik	30
JAVELINA używa się do wywabiania plam kolorowych, a mianowicie powstałych z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, atramentu itp., flakon	20
KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu laseczka	05
KORZEN MYDLANY biały, służy do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 2 centy i	01
MYDEŁKO ŻÓŁCIOWE używa się do wywabiania plam zatarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek	25
ODALINA najlepszy środek do czyszczenia sukien męskich, usuwa plamy powstałe z kurzu potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p., flakon	35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	25
QUILAJA materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materyi nie traci, pakiet	06
WYSKOK TERPENTYNOWY usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
ZIEMIANEK oczyszcza materye białowełniane z brudu i kurzu pakiet	20

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ulica Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2. (212-17-)

Kowanówko pod Obornikami w W. Ks. Poznańskiem.

Dra Zelaski ZAKŁAD LECZNICZY

chorób umysłowych i nerwowych,

upewnia zaniepokojonych, że według wyraźnego oświadczenia władzy tutejszej wydające rozporządzenia rządowe bynajmniej się nie odnoszą do chorych leczniczego zakładu, że zatem jak od lat 30 Dra Zelaski zakład nadal przyjmuje z jakiegobądź kraju chorych płci obojej, zapewniając im troskliwą opiekę lekarską oraz towarzystwo i rozrywki wśród rodziny lekarzy. (1329-3-3)

Dr. med. Miecznikiewicz. Dr med. Winklewski.

Bardyowski żelazisty szczawik

łączy w sobie z powodu szczęśliwego chemicznego utworu własności nader orzeźwiającej wody szczawiowej i bardzo skutecznego żelazistego środka leczniczego

Jako lekarstwo okazał się oddawna jedynie z doskonałym skutkiem w **nieżytach żołądka i kiszek, przewlekłych rozwolnieniach, osłabieniu nerwowem** pochodzącem z **chorób macicznych** i t. d.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych, aptekach i handlach korzen Opis zdroju i cennik przesyłam na żądanie opłatnie. [1275-2 4]

Albert Toperczer,

*aptekarz i dzierżawca **bardyowskiego zdroju szczawiowego w Bardyowie** (Bartfeld).*

Hektograf! Ulepszony przyrząd do kopiowania.

Hektograficzna masa,

Hektograf. atrament,

przyrząd do układania listów, pism i faktur.

Illustrowane cenniki, hektograficzne odbicia darmo i opłatnie.

Józef Lewitus w Wiedniu, I., Babenbergerstrasse 9.

Skład w KRAKOWIE u Jana Fischera w składzie papieru.

Skład we LWOWIE u firmy Seyfarth & Dydyński. (1188 6-16)

Parcela budowlana

około 500 sążni □ wied. obejmująca, w przedłużeniu ulicy Gancarskiej (nowo projektowanej) **jest do sprzedania.** Grunt rodzimy wysoko położony — Wiadomość przy ulicy Wygoda pod **Nr. 2,** tuż za mostem zwierzynieckim. (1406 2-3)

Leśnik w sile wieku, ukończony akademik, ze świadectwem złożonego wyższego egzaminu państwowego — z doskonałemi świadectwami z odbytej praktyki i samodzielnego zarządu — poszukuje od 1 lipca odpowiedniej posady. Adres: *A. Maternowski,* nadleśniczy w dobrach hr. Zamoyskiego w Kozłówce pr. Lublin. (1163-11-24)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1066-7-)

Obstrukcye, hemoroidy dyspepsyę, brak apetytu, niesmak, zgagę odbijanie, wzdęcie, kongestyę itp. usuwa nowy środek dyetyczny, smaczny, pożywny i tani.

Piernik higieniczny

z fabryki ***L. Czyńskiego*** w Jarosławiu.

Świadectwo: Pańskiego „Piernika higienicznego“ używałem kilkakrotnie u osób cierpiących na **leniwe trawienie** ze skutkiem **znakomitym. Dr. Edward Krzyżanowski,** lekarz miejski i sądowy w Buczaczu.

Cena 20 ct. za sztukę. Do nabycia we wszystkich handlach i aptekach. (1340-2-)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* **otrzymał świeżo i poleca**

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (1333-191)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

LINOLEOWE

KOBIERCE KORKOWE.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia, dla domów prywatn., biur, handli itp. Skład materyj pokojowych chodników, pokładów na umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (928-8 10)

F. C. Collmann's Nachf. *(A. Reichle) w Wiedniu, I., Kolowratring 3.*

Z powodu wydzierżawienia majątku małoletnich, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyę w dniu 16ym czerwca i następnych, inwentarze: żywy i martwy, w Hawłowicach górnych, stacya kolei Karola Ludwika Jarosław — poczta Pruchnik. (1392-3-3)

Zarząd dóbr Hawłowice Górne.

Śmierć pluskwom arab., bezwonna i bezbarwna bez trucizny, pewna! Niema plam w bieliźnie łóżka! Porcya na 6 łóż. 30 c. Tylko u **E. Stockmara** apt. (1263-2 7)

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII., Laudong. Nr. 29. (1081-14-)

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

Brewiarzyk Tercyarski

ułożony przez *O. L. K.,* edycya druga pomnożona.

Nabyć można we wszystkich księgarniach i w zakrystyi OO. Kapucynów.

Egzemplarz broszurowany złr. 1·50. [1398-2-3]

Czytajcie, rozpamiętujcie teraz po wystąpieniach **ks. Bismarcka:**

NASZE STOSUNKI

społeczno-polityczne

naszkicował z życia

Dr. Seweryn Robiński

(str. 216 i XII). (1105 5-)

Księgarnia **STUHRA w Berlinie.**

---

3 wydanie (nowe)

w księg. **Huber & Lahme w Wiedniu, I., Herrengasse Nr. 6, Handbuch für Nervenkranke,** ściśle natur. (bez żadnego lekarstwa) 3 wyd., cena 1 złr., pocztą złr. 1·10. NB. Doskonałe dzieło o leczeniu (708-6-10)

Nauczycielka Francuska

posiadająca język angielski, muzykę, śpiew i rysunki, poszukuje umieszczenia przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie,** ul. Szewska Nr. 8, I. piętro. (1421-2 5)

Ogrodnik we wszystkich gałęziach zawodu uzdolniony, posiadający chlubne świadectwa ze swej dotychczasowej praktyki, poszukuje zaraz umieszczenia. Adres: **K. M. 19** poste restante **Tarnów.** [1399 3 3]

Dr. Med. W. Kretowicz

ordynuje jak w latach poprzednich

w Karlsbadzie.

Mieszka: (1298-3 6)

„Stadt Warschau“ Kaiserstrasse.

APTEKA

jest do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość pod adresem: *Bronisław Dembiński* we Lwowie przy ul. Grodecko-Janowskiej Nr. 7. (1395-2-2)

NIEZAWODNE wytępienie **karakonów.**

Środek użycia bardzo pojedynczy, dostać można w aptekach przy Małym Rynku „pod Barankiem“ w Rynku głównym „pod Koroną“ i „Złotą głową“. Cena pudełka 10 ct. (1384-3 3)

Dobra Otfinów

rozległości 650 morgów pszennej gleby, w powiecie Dąbrowskim, o 3 mile od Tarnowa, przy drodze bitej Tarnów-Ujście położone, z zupełnemi zasiewami — z inwentarzem żywym i martwym — są z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość w **Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.** (1411-2 3)

Kamienica

jednopiętrowa o 9 oknach od frontu z oficyną, stajnią, wozownią i ogródkiem, w najpiękniejszej okolicy miasta obok plant w Krakowie położona, wolna od podatku — jest zaraz do sprzedania. (1383-3-3)

Bliższa wiadomość u adwokata *Dr. Dadleza* przy placu WW. Świętych 8.

Poszukiwani zdolni ajenci lub podróżni prowizyjni za wysoką prowizyą dla sprzedaży kawy w woreczkach pocztowych konsumentom. Ernest Best, handel kawy i herbaty (1274-3-4) **w Hamburgu.**

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (303-18-)

Czereśnie

wielkie, trwałe	złr.	2·20
szparagi białe, bardzo grube	„	2·70
groszek w pełnych strączkach	„	1·60
ziemniaki stołowe	„	1·50
fasolę	„	2·60
karczochy (30—40 szt.)	„	2·50

za **5 kilowy koszyk** w świeżym najlepszym towarze rozsyłam za zaliczką pocztą **opłatnie** do wszyst. miejscowości.

A. Maiti, Görz. (1299 8-12)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18 przedpołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Żywca,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·45 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Husiatyna, Orłowa,
5·03 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·12 przedpoł. z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Żywca, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa
9·50 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Stryja, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa. (618-232-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: Cennik przedmiotów religijnych z drzewa **J. B. Purgera w Gröden.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*